

Paweł Skubisz

**Służba Bezpieczeństwa wobec
osób zbiegłych z kraju.
Stenogram wykładu wygłoszonego
przez Zenona Polaka
w marcu 1958 r.**

Niewiele spraw napawało komunistycznych decydentów i podległych im funkcjonariuszy aparatu represji takim niepokojem i poczuciem zagrożenia jak kontakty obywateli polskich ze światem zachodnim. Nic zatem dziwnego, że od początku sprawowania władzy w kraju starali się wszelkimi sposobami reglamentować i kontrolować tego typu relacje. Odpowiedzią na owe obawy była ściśle określona polityka paszportowa, z podporządkowaniem tej sfery kontroli aparatu bezpieczeństwa. Wsparciem dla niej był rozbudowany system ochrony granic, w który wprzęgnięto – obok wewnętrznego korpusu Wojsk Ochrony Pogranicza (opartego na wzorcach sowieckich) – pionierzy operacyjne Urzędu Bezpieczeństwa, a potem Służby Bezpieczeństwa, głównie kontrwywiadowczy i perlustracji korespondencji, choć w praktyce nie tylko te dwa.

Działania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych miały za zadanie uniemożliwić lub w najlepszym wypadku utrudnić mieszkańcom Polski wyjazd za granicę, zmniejszając ryzyko ucieczki obywateli z kraju. Kontrola dotyczyła również przybywających do Polski cudzoziemców, czemu służył system wizowo-meldunkowy oddający te osoby pod kontrolę aparatu bezpieczeństwa, podobnie jak członków oficjalnych przedstawicielstw dyplomatycznych¹.

Podjętej w artykule problematyki nie omawiano dotąd w sposób kompleksowy. Niewiele jest też publikacji o charakterze przyczynkarskim. Prócz ogólnych opracowań Henryka Dominiczaka i Jana Ławskiego² poświęconych WOP zagadnieniem ochrony granicy morskiej zajął się Henryk Kula, a o ochronie zachodniej granicy

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 0014/390, *Zadania Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób przyjeżdżających do PRL z krajów kapitalistycznych systemem nieorganizowanym w sprawach prywatnych. Współdziałanie na tym odcinku między zainteresowanymi jednostkami*, kwiecień 1958 r., k. 1–54.

² H. Dominiczak, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948*, Warszawa 1971; *idem*, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945–1985*, Warszawa 1984; J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974.

ładowej pisał Marcin Stefaniak³. Oba opracowania dotyczą jednak okresu przed 1950 r. Z analizowanymi tu zagadnieniami wiążą się w pewnym stopniu publikacje Grzegorza Goryńskiego czy Jerzego Prochwicza⁴. Brak natomiast opracowań poświęconych polityce paszportowej czy wizowo-meldunkowej. Niewiele lepiej ma się sprawa z publikacjami dotyczącymi ucieczek z PRL. Problemem tym zajmowali się Wiesław J. Modrakowski oraz Leszek Pawlikowicz⁵. Uzupełnieniem ich książek są artykuły o charakterze publicystycznym⁶, opisujące ucieczki przedstawicieli komunistycznego establishmentu, pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, żołnierzy Wojska Polskiego, a także przedstawiające losy desperatów porwających samoloty, uprowadzających kutry rybackie albo dokonujących prób przekroczenia granicy pod podwoziami samochodów ciężarowych, w skrytkach wagonów kolejowych czy decydujących się na pokonanie Bałtyku w pontonach lub żaglówkach, bądź forsujących zieloną granicę pieszo. Przypadki takie, zawierające posmak sensacji, umożliwiają przedstawianie ich w atrakcyjnej medialnie formie, np. filmu fabularnego czy dokumentalnego⁷. Problem ten został także zasygnalizowany na wystawie „Uciekinierzy z PRL-u” przygotowanej przez Monikę Bortlik-Dźwierzynską i Marcina Niedurnego, pracowników OBEP IPN w Katowicach. Jej wernisaż odbył się 31 maja 2005 r. w stolicy województwa śląskiego i do dziś jest pokazywana w wielu miejscowościach w całym kraju⁸. Efektem dalszych prac tych dwojga badaczy jest publikacja albumu *Uciekinierzy z PRL*, stanowiącego pełne opracowanie tego zagadnienia, choć w wersji popularnonaukowej⁹.

³ H. Kula, *Granica morska PRL 1945–1950*, Warszawa 1979; M. Stefaniak, *Działalność aparatu represji na zachodnim pograniczu Polski w latach 1945–1950*, Szczecin 2008.

⁴ G. Goryński, *Formowanie korpusu oficerskiego Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1956*, „Problemy Ochrony Granic. Biuletyn Centrum Szkolenia Straży Granicznej” 2001, nr 17; J. Prochwicz, *Powstanie Wojsk Ochrony Pogranicza*, „Problemy Ochrony Granic. Biuletyn Centrum Szkolenia Straży Granicznej” 2001, nr 15.

⁵ W.J. Modrakowski, *Ucieczki z PRL. Kto, jak, dlaczego? Aspekty prawno-kryminologiczne*, Warszawa 1992; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004.

⁶ Przykładem są serie artykułów poświęconych problemowi ucieczek z PRL opublikowane w formie dodatków specjalnych do tygodnika „Newsweek Polska”: *Ucieczki do wolności*, „Zeszyty Historyczne” nr 1, „Newsweek Polska” 2006, nr 39; *Wyjechać gdzie się da*, „Zeszyty Historyczne” nr 5, „Newsweek Polska” 2006, nr 43. Równocześnie powstał szereg pojedynczych publikacji dotyczących tej problematyki, np. D. Kaźmierski, *Ucieczka*, „Nowe Państwo” 2004, nr 5, s. 60; M. Górka, *Wielka ucieczka*, „30 dni” 2000, nr 7/8, s. 34–41; A. Lutogiewski, *Ucieczka*, „Karta” 2005, nr 46, s. 136–142.

⁷ Problematyka ucieczek znalazła miejsce również w polskiej kinematografii. Do najbardziej znanych należą obrazy *Sprawa pilota Maresza Leonarda Buczkowskiego* (1955), *Ostatni prom Waldemara Krzystka i 300 mil do nieba* Macieja Dejczer (oba z 1989). Z najnowszych produkcji warto odnotować *Wielkie ucieczki* w reżyserii Grzegorza Madeja, Wojciecha Bockenheima oraz Radosława Dunaszewskiego (2006), dziesięcioczęściowy serial dokumentalno-fabularny emitowanym w TVN, w którym w rolę redaktora prowadzącego wcielił się Tomasz Siancki. Serial składał się z odrębnych epizodów dotyczących losów uciekinierów próbujących wydostać się za żelazną kurtynę.

⁸ *Katalog wystaw* [IPN], red. A. Piekarska, M. Strasz, Warszawa 2007, s. 148–149.

⁹ M. Bortlik-Dźwierzynska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL*, Katowice – Warszawa 2009, s. 320.

Prezentowany referat Zenona Polaka – *Praca Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski* – wygłoszony w marcu, a w formie pisemnej przygotowany w maju 1958 r., pochodzi z zasobu Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (duplikat dokumentu znajduje się również w AIPN w Katowicach)¹⁰. Dokument przedstawia zagadnienie ucieczek obywateli polskich za żelazną kurtynę widziane z perspektywy funkcjonariusza Departamentu II MSW (kontrwywiadowczego) oraz pokazuje próby wypracowania koncepcji przeciwdziałania temu zjawisku.

Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa używali terminu „uciekiniery” w odniesieniu do „osób zbiegłych i odmawiających powrotu do kraju”¹¹. Dotyczył on zatem dwóch odrębnych kategorii osób. Byli to więc obywatele polscy mający możliwość legalnego wyjazdu czasowego z kraju na Zachód, głównie w celach służbowych (przedstawiciele delegacji rządowych, personel placówek dyplomatycznych, pracownicy różnych gałęzi gospodarki, handlowcy czy naukowcy), rzadziej zaś prywatnych – rodzinnych bądź turystycznych (zorganizowanych przez Orbis czy Polski Związek Motorowy), którzy zdecydowali się na pozostanie za granicą i odmówili powrotu do kraju. Drugą grupę stanowiły osoby, które nie mając możliwości legalnego opuszczenia kraju, zdecydowały się na desperackie próby ucieczki. W przekonaniu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa ten drugi sposób wybierali winni popełnienia różnego rodzaju przestępstw czy pozostający w zainteresowaniu bezpieki.

Na obecnym etapie badań trudno stwierdzić, na ile ów osąd był prawdziwy, chociaż pobieżna lektura teczek zagadnieniowych o kryptonimie „Uciekiniery” (prowadzonych przez SB we wszystkich komendach wojewódzkich MO)¹² oraz materiałów operacyjno-śledczych zwiadu WOP sugeruje, że tego typu prób dokonywały przede wszystkim osoby, którym odmówiono wydania paszportu. Jednocześnie należy skonstatować znaczną dysproporcję ilościową pomiędzy wymienionymi grupami, gdyż zdecydowaną większość uciekiniarów stanowili odmawiający powrotu do kraju (mowa tutaj o okresie, gdy Zenon Polak przygotowywał swój referat, a nie wcześniejszym). Dysproporcja ta narastała i z biegiem lat coraz więcej osób decydowało się na odmowę powrotu do kraju. Niewątpliwym wpływem na tę tendencję miała liberaliza-

¹⁰ AIPN, 0397/155, t. 1, *Zadania Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski*, maj 1958 r.; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej: AIPN Ka), 07/29, t. 7, *Zadania Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski*, maj 1958 r.

¹¹ AIPN, 0397/155, t. 2, *Informacja dotycząca osób zbiegłych za granicę i osób, które odmówiły powrotu do kraju z czasowego pobytu w państwach kapitalistycznych*, 20 III 1962 r., k. 2.

¹² Np.: AIPN Ka, 07/29, t. 1–7, *Teczka zagadnieniowa krypt. „Uciekiniery”* (KW MO/WUSW Katowice); Archiwum Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 066/441–066/442, *Uciekiniery* (KW MO/WUSW Olsztyn); AIPN Bi, 066/422–066/426, *Uciekiniery* (KW MO/WUSW Olsztyn); Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), 0142/70, *Rejestr „uciekiniarów”* (KW MO/WUSW Koszalin).

cja polityki paszportowej PRL. Jednocześnie zmniejszała się liczba nielegalnych prób przekroczenia granicy, szczególnie gdy porówna się lata czterdzieste i pięćdziesiąte z kolejnymi dekadami ubiegłego stulecia.

Grupę pośrednią pomiędzy wymienionymi kategoriami uciekinierów stanowili obywatele udający się legalnie do krajów bloku wschodniego (głównie NRD, Czechosłowacji i Jugosławii), a stamtąd dalej, już nielegalną drogą, przez zieloną granicę na Zachód. Do 1957 r. najbardziej popularne były ucieczki przez NRD – Berlin Zachodni. Część uciekinierów próbowała wydostać się z kraju przez Czechosłowację do Austrii, szczególnie w latach czterdziestych, do czasu puczu komunistycznego. Zamknięcie granicy pomiędzy sektorami w Berlinie i budowa muru berlińskiego (od 1961 r.), a także wcześniejsze wzniesienie zapór z drutu kolczastego pod napięciem 15 tys. woltów na granicy czechosłowacko-austriackiej (w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych) znacznie ograniczyły te możliwości. Od lat sześćdziesiątych coraz większego znaczenia nabierał więc kierunek *via* Jugosławia.

Chociaż brakuje dokładnego zestawienia skali ucieczek z kraju w latach 1945–1989, można odnaleźć pojedyncze dokumenty w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych¹³ czy w archiwach IPN przedstawiające zestawienie ucieczek z pojedynczych lat, tworzące statystyczny kontekst publikowanego referatu Zenona Polaka z 1958 r. Problem ten przybliży również sporządzone przez tego funkcjonariusza kolejne opracowanie z 1962 r. – *Informacja dotycząca osób zbiegłych za granicę i osób, które odmówiły powrotu do kraju z czasowego pobytu w państwach kapitalistycznych*¹⁴. Z dokumentu można dowiedzieć się, że w 1960 r. na 170 tys. różnego rodzaju wyjazdów zanotowano ogółem 2904 uciekinierów, z czego znakomita większość to osoby odmawiające powrotu do kraju, a tylko 90 spośród nich zbiegło drogami nielegalnymi. W roku kolejnym na 211 tys. wyjazdów zagranicznych odnotowano 1981 ucieczek, w tym 61 drogą nielegalną. Z innych danych przedstawionych przez Zenona Polaka wynika również, że suma wszystkich ucieczek odnotowanych przez funkcjonariuszy aparatu represji do 1962 r. nie przekroczyła 21 tys. osób. Uciekinierzy pochodzili głównie z województw: katowickiego, gdańskiego, wrocławskiego, poznańskiego, warszawskiego (a zwłaszcza ze stolicy). Dane przedstawione przez Zenona Polaka potwierdza dokument *Streszczenie zestawień statystycznych zarejestrowanych w Biurze „C” osób, które zbiegły lub odmówiły powrotu do kraju w latach 1944–1968*. Otóż w okresie tym zbiegło z kraju – wg statystyki aparatu bezpieczeństwa – 32 416 osób,

¹³ Dziękuję Marcinowi Niedurnemu za zwrócenie mojej uwagi na zasób Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie oraz udostępnienie materiałów źródłowych. Przykładem, o którym była mowa w tekście głównym, jest zestawienie rybackich jednostek pływających wprowadzonych z kraju w okresie od 1 I 1948 do 10 III 1949 r. (AMSZ, Dep. Polit., z. 8, w. 34, t. 446). Ucieczki z PRL w drugiej połowie lat siedemdziesiątych i pierwszej połowie lat osiemdziesiątych zostały dokładnie omówione przez Wiesława J. Modrakowskiego (*idem, op. cit.*, s. 143–175).

¹⁴ AIPN, 0397/155, t. 2, *Informacja dotycząca osób zbiegłych za granicę i osób, które odmówiły powrotu do kraju z czasowego pobytu w państwach kapitalistycznych*, 20 III 1962 r.

przy czym od 1944 do 1948 r. – 1884 osób, od 1949 do 1953 r. – 1649, od 1954 do 1958 r. – 11 457, od 1959 do 1963 r. – 8889, od 1964 do 1968 r. – 8453. W odniesieniu do 84 osób nie podano przedziału rocznego¹⁵.

Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa postrzegali uciekinierów głównie w kontekście wykorzystywania ich przez służby specjalne państw zachodnich, szczególnie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i RFN, zarówno przez zdobywanie informacji w trakcie rozmów i przesłuchań w obozach czy ośrodkach przejściowych, jak i pozyskiwanie do czynnej działalności szpiegowskiej lub pomocy w werbunku agentury na terenie kraju. Przedstawiany referat odsłania obawy kierownictwa MSW, tym silniejsze, iż poparte szeregiem przykładów uciekinierów z Polski, którzy – jak wskazani przez Zenona Polaka: Joachim Schaak, Wacław Worotyński, Henryk Koj, Alfred Pietruszka, Konrad Wruck, Adolf Machura, Józef Kiżewski, Władysław Borski, Sergiusz Piróg¹⁶ – zdecydowali się na współpracę wywiadowczą i powrócili do kraju, tworząc rozbudowane siatki szpiegowskie.

Problem ucieczek z kraju pozostawał aktualny do końca funkcjonowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – wystarczy wspomnieć szereg spraw o charakterze kontrwywiadowczym prowadzonych przeciwko współpracownikom zachodnich służb specjalnych, jak choćby: Stanisławowi Stryjakowi¹⁷, Wiktorowi Niepała¹⁸, Tadeuszowi Raczyńskiemu¹⁹, Andrzejowi Nowakowi²⁰, Tadeuszowi Chojnac-

¹⁵ *Dokument nr 4. 1969 maj 15, Warszawa – Streszczenie zestawień statystycznych zarejestrowanych w Biurze „C” osób, które zbiegły lub odmówiły powrotu do kraju w latach 1944–1968* [w:] M. Bortlik-Dźwierzynska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL...*, s. 303.

¹⁶ Szerzej na ich temat zob. przypisy nr 2–10 w dokumencie nr 1 zamieszczonym poniżej.

¹⁷ Stanisław Stryjak *vel* Stanisław Czarnek, *vel* Fryc Miller (ur. 1920), wykształcenie powszechnie, robotnik rolny, zatrudniony w PGR Mieszków, zamieszkały w Lesznie Dolnym, woj. zielonogórskie. W 1952 r. zbiegł do Berlina Zachodniego, gdzie został zwerbowany przez wywiad amerykański. W trakcie rozmów z pracownikami wywiadu udzielił szereg informacji dotyczących zagadnień wojskowych i gospodarczych, ze szczególnym uwzględnieniem stanu zabezpieczeń granicy PRL. Po przeszkoleniu, zaopatrzone w fałszywe dokumenty i sprzęt szpiegowski w trakcie próby przekroczenia granicy do Polski został zatrzymany i aresztowany w 1952 r. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze skazany na dożywocie, na mocy amnestii karę zmniejszono do 8 lat więzienia. Zwolniony warunkowo w 1957 r.

¹⁸ Wiktor Niepała (ur. 1919), wykształcenie powszechnie, zatrudniony jako księgowy w Śląskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Otmęt”, zamieszkały w Malinie, woj. opolskie. Po wyjeździe na stałe do RFN przekazał wywiadowi amerykańskiemu informacje dotyczące produkcji obuwia oraz jednostek WP. W 1971 r. przyjechał do kraju, gdzie został aresztowany i wyrokiem Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu skazany na 2 lata pozbawienia wolności. Decyzją Rady Państwa zwolniony z odbywania kary po niespełna pół roku.

¹⁹ Tadeusz Raczyński (ur. 1917), wykształcenie powszechnie, marynarz, zamieszkały w Lęborku. W 1962 r. zdezerterował ze statku i zwrócił się o azyl polityczny w RFN. W 1963 r. zwerbowany, przeszkolony i poinstruowany w amerykańskim ośrodku wywiadowczym we Frankfurcie n. Menem. Prowadził werbunek obywateli polskich przebywających czasowo na terenie RFN dla wywiadu amerykańskiego. Aresztowany w 1971 r. i wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni w 1973 r. skazany na 8 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw publicznych.

²⁰ Andrzej Wojciech Nowak (ur. 1947), wykształcenie podstawowe, zamieszkały w Łodzi. W trakcie legalnego pobytu w RFN (1969–1970) przekazał pracownikom wywiadu amerykańskiego w Norym-

kiemu²¹, Zdzisławowi Podfigurnemu²², Mieczysławowi Huliszowi²³ czy Ryszardowi Kuklińskiemu²⁴. Na marginesie tych rozważań można dodać, że w przekonaniu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa najgroźniejszą grupę uciekinierów stanowili ich dotychczasowi koledzy, podwładni i przełożeni, którzy pomimo zaangażowania w działalność tego resortu zdecydowali się na współpracę z zachodnimi służbami specjalnymi²⁵ (tak jak np. Paweł Monat²⁶).

Większość znanych autorowi przypadków współpracy obywateli polskich z zachodnimi służbami specjalnymi miała związek z ucieczkami z kraju czy pobytami w obozach dla uchodźców, co zwykle stanowiło tło dla procesu werbunku, przetrzutu lub działalności kurierskiej. Szczególnie jest to widoczne w latach 1945–1956, kiedy wojskowe sądy rejonowe skazały łącznie 1777 osób za współpracę z instytucjami

berdze i Monachium informacje dotyczące jednostek wojskowych w Zgierzu i Choszczynie, kody stacji radiolokacyjnych, szkice jednostek wojskowych i lotnisk. Zgodził się na współpracę wywiadowczą, przyjmując pseudonim i instrukcję z zadaniami. Aresztowany w 1973 r. i wyrokiem Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy z 1974 r. skazany na 5 lat więzienia i przepadek mienia. Zwolniony warunkowo w 1977 r.

²¹ Tadeusz Paweł Chojnacki (ur. 1936), narodowość polska, wykształcenie podstawowe, zamieszkały w Łodzi. Po ucieczce z kraju w 1971 r. przebywał w amerykańskim ośrodku wywiadowczym w New Heren, a następnie w obozie Zirndorf (RFN), gdzie przekazał informacje dotyczące dyslokacji oddziałów WP i zagadnień aprowizacyjnych. Następnie zwerbowany do współpracy z wywiadem USA, w ramach której zgodził się po powrocie do kraju zbierać i przekazywać informacje dotyczące życia gospodarczego Polski. Wyrokiem Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy skazany w 1972 r. na 4 lata więzienia. Na mocy amnestii wyrok złagodzony do 2 lat i 6 miesięcy więzienia.

²² Zdzisław Andrzej Podfigurny (ur. 1942), wykształcenie podstawowe, zatrudniony jako kelner, zamieszkały w Gdańsku. W 1972 r. odmówił powrotu do kraju i ubiegał się o azyl polityczny we Włoszech. Przekazał pracownikom wywiadu amerykańskiego w Rzymie szereg informacji na temat obronności oraz nastrojów ludności w PRL. Aresztowany w 1973 r. i skazany wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni z 1973 r. na 6 lat więzienia. Zwolniony warunkowo w 1976 r.

²³ Mieczysław Hulisz (ur. 1932), wykształcenie podstawowe, zatrudniony jako rybak w przedsiębiorstwie „Dalmor” w Gdyni, zamieszkały w Inowrocławiu. W 1968 r. zszedł ze statku w trakcie przejścia przez Kanał Kiloński, następnie umieszczony w obozie Zirndorf (RFN). W trakcie przesłuchania przekazał pracownikom wywiadu amerykańskiego informacje dotyczące portu Marynarki Wojennej w Gdyni. Po powrocie do kraju w 1971 r. aresztowany i wyrokiem Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy skazany w 1973 r. na 6 lat więzienia. Na mocy amnestii karę zmniejszono do 2 lat i 6 miesięcy więzienia.

²⁴ Ryszard Kukliński (1930–2004), płk WP, przed ucieczką z kraju szef Oddziału Planowania Strategiczno-Obronnego w Sztabie Generalnym WP. W 1981 r. uciekł z Polski na podstawie sfałszowanego paszportu. Zwerbowany prawdopodobnie na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. przez wywiad amerykański, któremu przekazywał informacje dotyczące zagadnień militarnych Polski, ZSRS i Układu Warszawskiego. Wyrokiem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 1984 r. skazany zaocznie na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych na zawsze i konfiskatę mienia.

²⁵ Szerzej na ten temat: L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004.

²⁶ Paweł Monat (ur. 1921), narodowość żydowska, wykształcenie średnie, absolwent Akademii Sztabu Generalnego WP, oficer Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, płk WP, przed ucieczką z kraju szef Wydziału Attachatów Wojskowych (Zarząd II Sztabu Generalnego WP). W trakcie urlopu wypoczynkowego w Jugosławii uciekł na Zachód (1959 r.), ostatecznie dotarł do USA. Wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie z 1959 r. skazany zaocznie na karę śmierci i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na zawsze.

wywiadowczymi zza żelaznej kurtyny (rzeczywistą lub wymyśloną), głównie w województwie stołecznym oraz województwach północnych i zachodnich – szczecińskim, zielonogórskim, wrocławskim, katowickim i gdańskim. Znaczna liczba tych spraw miała początek właśnie w ośrodkach dla uchodźców, takich jak Valka czy Camp King w Niemczech, gdzie werbowano, szkolono i instruowano kandydatów do pracy wywiadowczej na terenie Polski, a zapewne i innych krajów Europy Wschodniej, nie wyłączając prób utworzenia siatek w ZSRS, dla których w Polsce starano się rozbudować kanały przerzutowe i szlaki kurierskie, jak w przypadku sprawy Jana Farbotnika *vel* Zygmunta Kamińskiego „Niedźwiedź” z Przemysła²⁷.

Opracowanie: *Praca Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski* – oraz referaty z lat następnych dostarczały funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa (a dokładnie kontrwywiadu) informacji o wykorzystywaniu uciekinierów w pracy wywiadowczej na korzyść państw zachodnich. Cyklicznie aktualizowane dane pozwoliły w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych na przygotowanie podręczników szkoleniowych odnoszących się do tego zagadnienia, jak np. *Metody i sposoby wykorzystania uciekinierów przez zachodnie służby wywiadowcze* autorstwa Henryka Lewandowskiego i Emila Podpory (1976) czy *Nielegalne przekroczenie granicy PRL* Tadeusza Słabego (ok. 1983)²⁸.

Z punktu widzenia funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa referat Zenona Polańskiego *Praca Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski* (1958) był jednym z pierwszych i do tego istotnym przyczynkiem w rozwoju wiedzy koniecznej do podnoszenia ich umiejętności pracy operacyjnej na styku dwóch newralgicznych, w przekonaniu przedstawicieli komunistycznego establishmentu, pionów – kontrwywiadowczego i paszportowego.

Na koniec krótkiego wprowadzenia warto poczynić kilka uwag dotyczących autora referatu. Wiadomo o nim niewiele. Pomimo półtorarocznej kwerendy w zasobach AIPN nie udało się odnaleźć jego teczek personalnej, a jedynie teczkę osobową zawierającą informacje na temat urlopów i zwolnień lekarskich z lat siedemdziesiątych i pierwszej połowy lat osiemdziesiątych. Jego obszerny biogram znalazł się natomiast

²⁷ Jan Farbotnik *vel* Zygmunt Kamiński, ps. „Niedźwiedź” (1919–1953), narodowość ukraińska, wykształcenie niepełne powszechne (3 klasy), zamieszkały w Przemysłu. W latach 1945–1946 przebywał w Niemczech w amerykańskiej strefie okupacyjnej, gdzie został zwerbowany przez jednego z członków OUN. W latach 1946–1951 zorganizował w Przemysłu kanał przerzutowy dla agentów działających na terenie ZSRS oraz zajmował się działalnością wywiadowczą, zbierając informacje dotyczące oddziałów WP stacjonujących w południowo-wschodniej Polsce. Wyrokiem WSR w Warszawie skazany w 1952 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

²⁸ AIPN Gd, 00148/113, H. Lewandowski, E. Podpora, *Metody i sposoby wykorzystania uciekinierów przez zachodnie służby wywiadowcze*, Warszawa 1976; Archiwum Pamięci Narodowej w Lublinie (dalej: AIPN Lu), 0341/91, *Nielegalne przekroczenia granicy PRL*, Warszawa [ok. 1983]. Poszczególne zainteresowane pionosy SB (Departament Paszportowy i Departament II MSW) prowadziły również samodzielną pracę szkoleniową będącą efektem ich działalności operacyjno-śledczej, wydając cyklicznie biuletyny czy informacje (AIPN Po, 0022/234, *Wywiadowcza infiltracja uciekinierów w obozie Marinfelde*, Warszawa 1986).

w drugim tomie opracowania *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, przygotowanym przez pracowników Biura „C” MSW w 1978 r. Na tej podstawie udało się sporządzić notatkę biograficzną Zenona Polaka. Pozwoli ona czytelnikowi zauważyć, że po krótkim okresie służby we Wrocławiu, głównie w pionie kontrwywiadowczym, szybko awansował do warszawskiej centrali, zajmując szereg stanowisk kierowniczych w Departamencie I MBP, Departamencie II i Biurze Paszportów MSW²⁹. Odzwierciedleniem jego kariery zawodowej stały się referaty szkoleniowe dla funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa łączące zagadnienia dwóch wymienionych pionów aparatu bezpieczeństwa.

²⁹ AIPN, 1558/5521, Zenon Polak. Teczka osobowa pracownika. Raporty o urlop i zwolnienia lekarskie, 1977–1981; AIPN Sz, 0014/2, t. 2, z. 2, Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala, t. 2, 1978, s. 975.

1958, maj [?], Warszawa – Stenogram wykładu wygłoszonego w marcu 1958 r. w Centrum Wyszukolenia MSW w Legionowie przez mjr. Zenona Polaka¹, zastępcę naczelnika Wydziału VI Departamentu II, na temat zadań SB wobec osób zbiegłych z kraju

Praca Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski

Przez osoby zbiegłe z Polski rozumiemy tych wszystkich, którzy nielegalnie przedostali się za granicę bądź wyjechali legalnie, lecz odmówili powrotu do kraju.

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat praca nasza na odcinku osób zbiegłych poważnie osłabła. W okresie poprzednim (lata 1952–[19]54) w pracy po linii tego zagadnienia osiągnęliśmy bardzo poważne rezultaty. Mieliśmy słynne procesy szpiegowskie w rodzaju [Joachima] Schaaka², [Wacława] Worotyńskiego³, [Henryka] Koja⁴,

¹ Zenon Polak, s. Bazylego (ur. 1924), przyjęty do służby jako młodszy referent Sekcji 2 Wydziału III WUBP we Wrocławiu (1947); referent Sekcji 2 Wydziału III WUBP we Wrocławiu (1947); starszy referent Sekcji 2 Wydziału III WUBP we Wrocławiu (1948); starszy referent Sekcji 6 Wydziału I WUBP we Wrocławiu (1948); kierownik Sekcji 5 Wydziału I WUBP we Wrocławiu (1949); zastępca naczelnika Wydziału I WUBP we Wrocławiu (1952); starszy referent Sekcji 3 Wydziału V Departamentu I MBP (1952); kierownik Sekcji 1 Wydziału V Departamentu I MBP (1953); kierownik Sekcji 2 Wydziału I Departamentu II KdsBP (1955); zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu VII KdsBP (1955); zastępca naczelnika Wydziału VI Departamentu II MSW (1956); naczelnik Wydziału II Departamentu II MSW (1959); naczelnik Wydziału VII Departamentu II MSW (1963); starszy inspektor Wydziału Inspekcji Biura „B” MSW (1971); naczelnik Wydziału III Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW (1972); starszy inspektor w kierownictwie Biura Paszportów MSW (1977); funkcję tę pełnił co najmniej do czerwca 1981 r. Data zakończenia służby w MSW nieustalona z braku teczek personalnej funkcjonariusza (AIPN, 1558/5521, Zenon Polak. Teczka osobowa pracownika. Raporty o urlop i zwolnienia lekarskie, 1977–1981; AIPN Sz, 0014/2, t. 2, z. 2, *Śłużba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 975).

² Joachim Schaak *vel* Werner Rosocha, *vel* Alfred Brauning, ps. „Juliusz” (1930–1954), narodowość niemiecka, wykształcenie średnie, zamieszkały w Dębowym Lesie, woj. olsztyńskie. W 1952 r. uciekł do Berlina Zachodniego. Tam zwerbowany przez wywiad amerykański. Po przeszkoleniu szpiegowskim powrócił do Polski w 1953 r. i zorganizował kilkuosobową grupę. Jej celem było zbieranie informacji o Wojsku Polskim, werbowanie nowych agentów i przeprowadzanie przez granicę. Wyrokiem WSR w Olsztynie skazany w 1953 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

³ Wacław Worotyński *vel* Józef Bruckner, ps. „Wojciech” (1909–1954), wykształcenie wyższe, zamieszkały w Kłodzku, woj. wrocławskie. Zwerbowany przez wywiad amerykański w Berlinie Zachodnim, przeszedł szkolenie i jako rezydent zorganizował siatkę wywiadowczą na terenie woj. wrocławskiego, zielonogórskiego, gdańskiego i szczecińskiego. Kierowana przez niego grupa rozpracowywała Wojsko Polskie, WOP, UBP, oraz zbierała informacje na temat bezpieczeństwa, sytuacji politycznej i gospodarczej. Wyrokiem WSR w Zielonej Górze skazany w 1953 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

⁴ Henryk Koj, ps. „Linek” (1928–1954), wykształcenie podstawowe, zamieszkały w Łowkowicach, woj. opolskie. Zwerbowany jako agent przez wywiad zachodnoniemiecki w 1952 r. Po szkoleniu przerzucony do kraju organizował siatki wywiadowcze. Interesował się Wojskiem Polskim oraz sytuacją gospodarczą, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu. Wyrokiem WSR w Opolu skazany w 1954 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

[Alfreda] **Pietruszki**⁵, [Konrada] **Wrücka**⁶, [Adolfa] **Machury**⁷, [Józef] **Kizewskiego**⁸, [Władysław] **Borskiego**⁹, [Józef] **Pietkiewicza**¹⁰ i cały szereg innych.

Około roku 1955 praca na tym odcinku zaczęła wyraźnie słabnąć, a w latach 1956–[19]57 upadła prawie w ogóle.

Na osłabienie naszego zainteresowania tym zagadnieniem wpłynęło między innymi i to, że w jednostkach Służby Bezpieczeństwa wytworzyło się w tych latach niesłuszne przekonanie, jakoby wywiady kapitalistyczne odstąpiły od werbunku i przerzutu do Polski agentury rekrutującej się spośród osób zbiegłych za granicę lub odmawiających powrotu do kraju, a swą działalność wywiadowczą ograniczyły głów-

⁵ Alfred Pietruszka *vel* Władysław Piecha (1928–1954), wykształcenie średnie, zamieszkały w Komornikach, woj. opolskie. Współpracował z Henrykiem Kojem. Wspólnie uciekli do Berlina Zachodniego. Po zwerbowaniu przez miejscowy wywiad przeszedł szkolenie w Ulm. Po przetrzuceniu do kraju kontynuował współpracę z Kojem przy rozpracowywaniu Wojska Polskiego, lotnictwa i gospodarki na terenie woj. katowickiego, opolskiego i wrocławskiego. Wyrokiem WSR w Opolu skazany w 1953 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

⁶ Konrad Wrücek *vel* Kurt Wrücek, *vel* Henryk Suchanowicz, *vel* Horn Suchanowicz, *vel* Konrad Suchanowicz (1927–1954), narodowość polska, wykształcenie podstawowe, zamieszkały w Tczewie, woj. gdańskie. Zwerbowany w 1953 r. przez wywiad Gehlena w Berlinie Zachodnim. Po przeszkoleniu przetrzucony do kraju, gdzie jako rezydent stworzył siatkę wywiadowczą. Zbierał informacje na temat Wojska Polskiego i ogólnej sytuacji w Polsce. Wyrokiem WSR w Szczecinie skazany w 1953 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

⁷ Adolf Machura *vel* Antoni Marawiec, *vel* Albert Mohr, *vel* Artur Machnik, ps. „ODT-738” (ur. 1933), wykształcenie podstawowe, zamieszkały w Straduni, woj. opolskie. W 1952 r. zbiegł do Berlina Zachodniego, gdzie został zwerbowany do współpracy z wywiadem zachodnioniemieckim. Współpracował z Konradem Wrückem. Do jego zadań należało zbieranie informacji o ochronie Wybrzeża, WOP oraz wybór miejsc dogodnych do dokonania desantu morskiego. Zadania nie wykonał z powodu aresztowania przez WOP. Wyrokiem WSR w Szczecinie skazany w 1953 r. na 12 lat więzienia. Karę odbył w ZK we Wronkach.

⁸ Józef Kizewski *vel* Józef Jaszewski, *vel* Józef Puczman, ps. „Jasio” (ur. 1926), wykształcenie podstawowe, zamieszkały w Wyczechach, woj. koszalińskie. W 1952 r. zbiegł do Berlina Zachodniego, gdzie do 1953 r. był przesłuchiwany przez wywiad amerykański, brytyjski, francuski i zachodnioniemiecki na okoliczność rozmieszczenia jednostek Wojska Polskiego i WOP. W 1953 r. zwerbowany przez wywiad francuski i przetrzucony do Polski z zadaniem zorganizowania siatki szpiegowskiej na terenie woj. bydgoskiego. Poza zbieraniem informacji wywiadowczych grupa miała przygotować miejsca zrzutu dla agentów wywiadu francuskiego. Wyrokiem WSR z 1954 r. skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywocie, a następnie na mocy amnestii na 12 lat więzienia. Karę odbywał w ZK Wronki i Strzelce Opolskie.

⁹ Władysław Borski *vel* Piotr Jankowski, *vel* Stanisław Dąbek, *vel* Stanisław Bieliński, *vel* Antoni Sikora, *vel* Friedrich Faber (1925–1953), wykształcenie podstawowe. W 1949 r. zbiegł do Niemiec Zachodnich. W 1951 r. zwerbowany przez wywiad amerykański w Monachium, gdzie przeszedł szkolenie. Do zadań Borskiego należało zorganizowanie siatki szpiegowskiej w celu zbierania informacji na temat Wojska Polskiego, organów bezpieczeństwa publicznego i MO z woj. szczecińskiego i koszalińskiego. Wyrokiem WSR z 1953 r. skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano.

¹⁰ Sergiusz Piróg *vel* Józef Pietkiewicz, *vel* Alfred Gerhard (1915–1953), wykształcenie niepełne podstawowe, zamieszkały w Witoszowie Górnym, woj. wrocławskie. W 1951 r. zwerbowany w obozie filtracyjnym dla imigrantów przez wywiad amerykański. Szkolenie przeszedł w Berlinie Zachodnim i Frankfurcie nad Menem. Przerzucony do Polski, miał za zadanie stworzyć siatkę wywiadowczą i zbierać informacje na temat dyslokacji, liczebności i uzbrojenia Wojska Polskiego oraz aparatu władzy. Dodatkowo miał zwrócić uwagę na transport, ze szczególnym uwzględnieniem portu szczecińskiego. Wyrokiem WSR w Szczecinie z 1953 r. skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano.

nie do zbierania informacji szpiegowskich poprzez swych obywateli przyjeżdżających do Polski bądź od obywateli polskich wyjeżdżających na pobyt czasowy do państw kapitalistycznych i do werbowania spośród tych ostatnich agentury¹¹.

Taki pogląd na to zagadnienie w poważnym stopniu wpłynął na zmniejszenie zainteresowania Służby Bezpieczeństwa osobami zbiegłymi, ich rodzinami i kontaktami w kraju.

Ożywienie kontaktów z państwami kapitalistycznymi stwarza niewątpliwie obcym wywiadam dogodniejsze warunki do zdobywania wiadomości szpiegowskich i nasyłania agentury do kraju drogą legalną. Tym niemniej z posiadanych przez Służbę Bezpieczeństwa MSW materiałów wynika, że osoby zbiegłe za granicę i odmawiające powrotu do kraju nadal stanowią dla obcych wywiadów mniej lub bardziej cenne źródło informacji z różnych dziedzin życia naszego państwa oraz bazę do werbunku agentury.

Słuszne więc będzie, jeśli w kilku słowach omówimy nasilenie ucieczek z kraju i [to], w jaki sposób ośrodki wywiadowcze wykorzystują osoby zbiegłe dla swoich celów.

I. Problem ucieczki za granicę

W 1957 r. w porównaniu do lat poprzednich wzrosła ilość osób przedostających się w różnoraki sposób do państw zachodnioeuropejskich. Do 1956 r. najczęściej spotykanym sposobem ucieczki z kraju było nielegalne przekraczanie granicy „na zielono”, bowiem innych możliwości poza ewentualną ucieczką łądem i morzem, praktycznie rzecz biorąc, nie było.

W 1956–[19]57 r. nastąpił gwałtowny wzrost [liczby] wyjazdów naszych obywateli do państw kapitalistycznych. Okoliczność ta stworzyła bardzo dogodne warunki do ucieczek za granicę, wystarczyło bowiem opłacić koszty podróży i bez żadnych trudów można było legalnie wyjechać, a potem odmówić powrotu do kraju. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na skutek powyższego coraz więcej amatorów ucieczek korzysta z możliwości wynikających z legalnych wyjazdów, tym niemniej w dalszym ciągu liczba uciekających za granicę „na zielono” utrzymuje się na wysokim poziomie i wzrasta w porównaniu do lat ubiegłych.

O ile chodzi o ustalenie liczbowego nasilenia ucieczek z kraju, to na razie są jeszcze poważne trudności w dokładnym naświetleniu tego zagadnienia.

Ustalenie liczby zbiegów przez „zieloną granicę” jest bardzo trudnym zadaniem, bowiem sprawozdawczość WOP dot[ycząca] przestępczości granicznej nie określa nam rzeczywistej liczby osób zbiegłych w ten sposób, lecz podaje tylko liczbę ujaw-

¹¹ Zenon Polak unika, najprawdopodobniej celowo, wskazania rzeczywistych przyczyn osłabienia pracy operacyjnej w skali całego aparatu bezpieczeństwa, wynikających z wewnętrznego rozprężenia w jego poszczególnych pionach czy jednostkach terenowych.

nionych przerw granicy. WOP nie jest bowiem w stanie ustalić wszystkich wypadków bezkarnych przerw granicy, gdyż pewna ich ilość może ująć jego uwagę. Tak więc na podstawie sprawozdawczości WOP-u można ustalić dane obrazujące ten problem jedynie w dużym przybliżeniu.

Pewien obraz nasilenia nielegalnych ucieczek za granicę „na zielono” daje nam zestawienie ilości ujętych przez WOP przestępców granicznych. Sytuacja na tym odcinku przedstawiała się następująco, przyjmując, że w I kwartale 1956 r. uciekło 100¹².

Kwartał	1956 r.	1957 r.
I	100	250
II	200	410
III	350	600
IV	–	300

Zdecydowana większość ujawnionych przestępców granicznych to osoby zatrzymane za usiłowanie lub nielegalne przekraczanie granicy państwowej z Polski. Z podanego zestawienia jasno wynika, że ilość osób nielegalnie przekraczających granicę w r. 1957 wydatnie wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim.

Przeciętny wiek osób zatrzymanych w 1957 r. za usiłowanie lub przekroczenie granicy państwowej z Polski przedstawiał się następująco:

Kwartał	do 17 lat	17-25	powyżej 25 lat
I	28,1 proc.	42,3 proc.	29,6 proc.
II	18,6 proc.	52,2 proc.	29,2 proc.
III	11,0 proc.	57,6 proc.	31,4 proc.

Dane z powyższej tabeli wskazują, że 70 proc. uciekinierów to ludzie poniżej 25 lat.

Ważnym elementem oceny problemu uciekinierów jest ustalenie miejsca ich zamieszkania w kraju przed ucieczką. Dane te przedstawiają się następująco:

Kwartał 1957 r.	Ogólna ilość zatrzymanych	Miejsce zamieszkania zatrzymanych	
		strefa i pas	z głębi kraju
I	100	17,1	83,9
II	100	22,9	77,1
III	100	17,8	82,2

¹² Trudno rozstrzygnąć, czy liczba uciekinierów wskazana w tym miejscu przez Zenona Polaka ma wartość bezwzględną (albo chociaż przybliżoną), czy też proporcjonalną. Sposób zapisu sugeruje, że Polak, celowo próbując ukryć przed funkcjonariuszami SB rzeczywistą skalę procesu, mógł posługiwać się tylko proporcją.

Największa ilość zatrzymanych pochodzi z województw: katowickiego (25 proc.), wrocławskiego, opolskiego i szczecińskiego. Najmniejsza ilość zatrzymanych zamieszkiwała w województwie kieleckim, białostockim, lubelskim i rzeszowskim.

Tego rodzaju danymi liczbowymi co do ilości osób, które korzystając z legalnego wyjazdu za granicę, odmówiły powrotu do kraju, na razie nie dysponuje się.

Wiemy na przykład, że w ubiegłym roku za granicą przeciętnie pozostawało 10–15 proc. ogółu wyjeżdżających w ramach organizowanych wycieczek. Natomiast ile w ogóle osób pozostało za granicą, trudno powiedzieć, ponieważ przez dłuższy czas nie prowadzono ich ścisłej ewidencji, nie interesowano się po prostu tym zagadnieniem.

Spśród tych, którzy wyjeżdżali prywatnie, by odwiedzić swoje rodziny, wg danych Biura Paszportów Zagranicznych pozostało za granicą około 1000 osób. Według naszych danych tylko z województwa wrocławskiego nie wróciło około 700 osób, a z olsztyńskiego 300 osób. Z dwóch województw nie wróciło zatem około 1000 osób. Z tego wynika, że liczba podana przez Biuro Paszportów Zagranicznych jest zaniżona.

Brak dokładniejszych cyfrowych danych o osobach zbiegłych w ten sposób należy tłumaczyć tym, że na odcinku wyjazdów naszych obywateli na czasowy pobyt za granicę w latach 1956–[19]57 panował nieład i nie prowadzono ścisłej ewidencji wyjeżdżających i powracających. Ostatnio odcinek ten jest uporządkowany, w terenie przeprowadzane są sprawdzania, kto powrócił do kraju, a kto pozostał za granicą i w najbliższym czasie ilość osób odmawiających powrotu do kraju będzie ujęta w statystykę.

Ponadto na nasze słabe rozeznanie na tym odcinku w poważnym stopniu wpłynęły i inne przyczyny, a mianowicie brak odpowiednich pozycji agenturalnych w ośrodkach szpiegowskich, zajmujących się filtracją i wykorzystywaniem osób zbiegłych.

Oprócz danych dotyczących ilości osób uciekających z kraju interesuje nas przede wszystkim, w jaki sposób obce wywiady wykorzystują uciekinierów i jak z nimi postępują.

1. Metody postępowania obcych wywiadów z osobami zbiegłymi i ich wykorzystywanie

Z racji położenia kraju najwięcej ludzi nielegalnie przekraczających granicę ucieka do zachodniego Berlina – mniej natomiast przedostaje się wprost na teren Niemiec zachodnich, z uwagi na to, że taka droga ucieczki jest znacznie trudniejsza, gdyż wymaga przejścia całej NRD bądź też Czechosłowacji. Spośród wyjeżdżających legalnie za granicę najwięcej pozostaje w NRF i Austrii.

Osoba zbiegła po przedostaniu się na teren zachodniego Berlina z reguły zgłasza się do niemieckiego policjanta, który doprowadza zbiegłego do komisariatu, skąd zazwyczaj zostaje on skierowany przez policję niemiecką do któregoś z obozów dla ucieki-

nierów. Zbiegły, skierowany do obozu, zostaje w obozie zarejestrowany, zakwaterowany i otrzymuje dzienny zasiłek. Od tego czasu jest on przedmiotem zainteresowania wszystkich działających na terenie Berlina wywiadów: amerykańskiego, angielskiego, francuskiego i oczywiście niemieckiego, których pracownicy stale urzędują na terenie obozu. Przedstawiciele tych wywiadów kolejno przesłuchują osoby zbiegłe przez kilka, a nieraz i więcej dni.

W wypadku, gdy osoba zbiegła posiada ciekawe informacje z jakiegokolwiek bądź dziedziny naszego życia lub kwalifikuje się do wykorzystania w pracy szpiegowskiej – wówczas z zasady jest przenoszona z obozu do specjalnych pensjonatów, zorganizowanych przez poszczególne ośrodki wywiadowcze, lub też jest kierowana na dalsze przesłuchania do specjalnych oddziałów wywiadowczych, zajmujących się rozpracowaniem określonych dziedzin.

Prawie wszystkie osoby zbiegłe są przedmiotem żywego zainteresowania współpracowników Radia Wolna Europa^a i innych radiostacji oraz czasopism wychodzących za granicą. Pracownicy tych instytucji przeprowadzają ze zbiegami rozmowy na różne tematy, które zbliżone są do przesłuchań prowadzonych przez wywiad.

Pracownicy „Wolnej Europy” czy czasopism niezależnie od zbierania informacji do publikowania w prasie starają się w czasie prowadzonych rozmów zdobyć od osób zbiegłych informacje przedstawiające wartość wywiadowczą, po to by je z kolei sprzedać ośrodkom wywiadowczym za dobre pieniądze.

Ponadto przeprowadzający tego rodzaju wywiady interesują się słyszalnością i popularnością audycji Radia Wolna Europa, jak i innych radiostacji zachodnioeuropejskich.

Między poszczególnymi wywiadami istnieje od dawna, bodaj od roku 1951, ustawiczna podjazdowa, konkurencyjna wojna o wykorzystanie cenniejszych osób, tzn. tych, którzy posiadają lepsze informacje. W latach minionych wywiad amerykański miał na tym odcinku całkowicie opanowaną sytuację. On w pierwszej kolejności przesłuchiwał uciekinierów i decydował o ich dalszych losach. Jeżeli zaś pozostałe wywiady chciały jakiegoś uciekiniera wziąć na przesłuchanie lub go werbować, musiały o swoich zamierzeniach informować wywiad amerykański.

Jak obecnie sytuacja w tej kwestii wygląda – nie mam bliższych danych, wiemy natomiast, że walka konkurencyjna na tym odcinku prowadzona pomiędzy poszczególnymi wywiadami powoduje, że uciekinier niejednokrotnie nie przechodzi przez ręce wszystkich wywiadów, lecz jest kierowany od razu (np. przez wywiad amerykański) do jakiegoś zamkniętego pensjonatu. Większość uciekinierów jest jednak przesłuchiwana kolejno przez wywiady: amerykański, angielski, francuski itd. Ta kolejność przesłuchań może być różna w zależności od tego, w ręce którego wywiadu najpierw osoba zbiegła trafi.

^a W tekście tu i dalej radia „Wolnej Europy”.

Wywiad amerykański w stosunku do pewnej grupy osób zbiegłych stosuje nieco odmienne metody postępowania od wywiadu angielskiego czy francuskiego.

Francuzi w zasadzie ograniczają przesłuchania osób zbiegłych do terenu Berlina. Natomiast Amerykanie tych zbiegów, którzy posiadają zasób wiadomości (szczególnie z zagadnień strategicznych), po wstępnych przesłuchaniach na terenie Berlina przewożą do Niemiec zachodnich – do Frankfurtu, Oberursel, względnie do innych miejscowości. Tam ludzie ci są nadal przesłuchiwani na temat posiadanych wiadomości przez specjalnych pracowników wywiadu, zajmujących się rozpracowywaniem określonych dziedzin. To znaczy, że jeśli ktoś zna na przykład zagadnienia związane z naszym lotnictwem, jest transportowany do Frankfurtu, gdzie przesłuchiwany jest przez wywiadowcę – specjalistę, który zajmuje się rozpracowaniem tej dziedziny.

Osoba zbiegła po przejściu wszystkich przesłuchań z reguły przekazywana jest władzom NRF, które są powołane i upoważnione do udzielania prawa azylu. Władze NRF powołały w związku z tym specjalne komisje rozpatrujące podania uciekinierów o udzielenie im prawa azylu. Komisje mają rzekomo badać, czy zbiegowi przysługuje prawo azylu wynikające z konwencji genewskiej z 1951 r., znanej popularnie pod nazwą „karty uchodźców”¹³. Aczkolwiek karta ta wyraźnie precyzuje, że z prawa azylu korzystać mogą tylko uchodźcy polityczni, w praktyce nie jest to jednak przestrzegane i w zasadzie każdy ma możliwość uzyskania prawa azylu na terenie Niemiec zachodnich czy innych państw zachodnioeuropejskich, bez względu na przyczyny ucieczki z kraju.

Dużą pomoc w uzyskaniu prawa azylu i dokumentów umożliwiających pobyt na terenie NRF okazują uciekinierom ośrodki wywiadowcze. Oczywiście tym tylko, którzy oddali wywiadowi takie czy inne usługi, bądź tym, na których wywiadowi zależy z różnych innych względów.

W okresie rozpatrywania sprawy o uzyskanie prawa azylu osoby zbiegłe przebywają w obozach dla uchodźców – w obozie berlińskim, względnie w jednym z obozów na terenie Niemiec zachodnich. Osobami zbiegłymi opiekuje się cały szereg organizacji o charakterze charytatywnym, które pozostają nieraz pod silnymi wpływami wywiadów. Spośród nich najbardziej rozbudowana jest organizacja p[od] n[azwą] „International Rosene Committee”¹⁴. Organizacja ta rozdaje osobom zbiegłym paczki, ubrania, zasiłki pieniężne i pomaga w uzyskaniu prawa azylu.

W przeciwieństwie do lat poprzednich, obecnie pomoc udzielana osobom zbiegłym przez różne organizacje jest znacznie wydatniejsza, z tym że ze zupełnie

¹³ Chodzi tutaj o Konwencję Genewską o statusie uchodźcy z 28 VII 1951 r., nazywaną Wielką Kartą Uchodźców, gdzie zdefiniowano termin „uchodźca” i określono jego status prawny, dokonując formalnego zrównania go w prawach z obywatelami krajów, które ratyfikowały ten dokument. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku dokonały tego Dania, Norwegia, Belgia, Luksemburg i Republika Federalna Niemiec. Z krajów bloku wschodniego konwencję podpisali jedynie przedstawiciele Jugosławii.

¹⁴ Autorowi nie udało się odnaleźć informacji na temat „International Rosene Committee”.

zrozumiałych względów korzystają z niej przede wszystkim ci, w stosunku do których wywiad patronujący danej organizacji nie ma zastrzeżeń.

Po „wypompowaniu” osoby zbiegłej w czasie jej pobytu na terenie Berlina jest ona z reguły przewożona na teren Niemiec zachodnich, kierowana do znajdujących się tam obozów¹⁵ bądź też do kompanii wartowniczych¹⁶. Na terenie Niemiec znajduje się około 12 obozów przejściowych – z tych jeden najbardziej nam znany to obóz „Valka” koło Norymbergi¹⁷. Zbiegli przebywają tam w oczekiwaniu na pracę, czy to w kompaniach wartowniczych, czy gdzie indziej lub też mieszkając w obozie, pracują dorywczo w oczekiwaniu na emigrację bądź swą kolej przystąpienia do współpracy z obcym wywiadem.

Z reguły każda osoba skierowana z zachodniego Berlina do któregoś obozu na terenie RFN, jak i ci, którzy zbiegli bezpośrednio na teren RFN, w dalszym ciągu pozostają w zainteresowaniu przeważnie wywiadu amerykańskiego i są nadal przesłuchiwani. Kolejne losy tych ludzi są mniej więcej następujące:

Osoba, która zbiegła bezpośrednio do RFN, zostaje skierowana do któregoś z obozów, gdzie podobnie jak w Berlinie zostaje zarejestrowana, umieszczona w baraku tranzytowym (przejściowym) i otrzymuje kartę obiegową, z którą chodzi do urzędu. W pierwszej kolejności zgłasza się do policji niemieckiej, która dokonuje zdjęć sygnalizacyjnych i pobiera odciski palców, a następnie przeprowadza z nią rozmowę pracownik kontrwywiadu niemieckiego, urzędujący na terenie obozu. Pracownik ów w czasie rozmowy dokładnie rozpytuje na okoliczności życiorysu oraz celu i sposobu przedostania się do RFN, zarzucając z reguły każdemu przybyszowi współpracę z polskim wywiadem i specjalne naślanie go z określonymi zadaniami na Zachód.

Z kolei wraz z kartą obiegową udaje się do pracownika kontrwywiadu amerykańskiego, który podobnie jak Niemcy znów rozpytuje szczegółowo o życiorys, oko-

¹⁵ Chodzi tu o obozy przejściowe, w których uciekinierzy przebywali do przyznania statusu imigranta politycznego, dzięki któremu mogli się osiedlić na terenie danego państwa, w tym wypadku RFN. Decyzja taka była uzależniona w znacznej mierze od opinii wydanej przez funkcjonariuszy amerykańskich, brytyjskich, francuskich i niemieckich służb specjalnych i administracji obozu. Służyły temu: inwigilacja osób zatrzymanych w obozie i ich szczegółowe przesłuchania pod kontem życiorysu uciekiniera, sposobu i okoliczności ucieczki z kraju czy zagadnień natury politycznej, wojskowej, gospodarczej, społecznej Polski i innych krajów zza żelaznej kurtyny.

¹⁶ Chodzi tutaj o formacje wartownicze wchodzące w skład tzw. służby pracy (ang. Labor Service US Army) o znacznie szerszym zakresie działalności, utworzone na terenie Niemiec, Francji i Belgii w maju 1945 r. Przyłgnęła do nich potoczna nazwa Kompanie Wartownicze lub Polskie Kompanie Wartownicze, głównie z powodu znacznej ilości zatrudnionych osób narodowości polskiej, szczególnie w korpusie oficerskim. Formacja nie podlegała jednak rządowi polskiemu w Londynie, lecz dowództwu wojsk amerykańskich i angielskich. W ich skład wchodziłi byli więźniowie niemieckich obozów jenieckich, obozów pracy i zagłady, robotnicy przymusowi, uciekinierzy z powojennej Polski oraz innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Formacja ta była uzbrojona w broń lekką i zajmowała się ochroną obiektów wojskowych, magazynów, portów, więzień oraz transportem. Największą liczebność Kompanie Wartownicze osiągnęły w 1946 r. (40 tys.). W kolejnych latach nastąpił spadek liczebności, do 12 tys. żołnierzy pod koniec 1947 r.

¹⁷ Obóz dla uciekinierów w Valka położony około 8 km od Norymbergi.

liczności, sposób i cel przedostania się do RFN, z tym że jednocześnie przeprowadza orientacyjną rozmowę na okoliczności posiadanego przez zbiegę zasobu wiadomości z różnych dziedzin życia w kraju. Tak więc w czasie tej rozmowy padają m.in. pytania o znajomych z U[rzędu] B[ezpieczeństwa], M[ilicji] O[bywatelskiej], członków partii, w wojsku, w miejscu pracy, jednostkach wojskowych itd. Rozmowa ta ma w zasadzie charakter rozpoznawczy, po czym zbiegły jest skierowany do innego pracownika wywiadu, który zagadnienie poruszane uprzednio omawia szczegółowo, kładzie duży nacisk na informacje o obiektach wojskowych, stacjach kolejowych itd. Przy omawianiu tych zagadnień pracownik wywiadu posługuje się mapami, zdjęciami lotniczymi i planami. Przebieg tej rozmowy i jej atmosfera w poważnym stopniu uzależniona jest od poziomu intelektualnego rozmówcy i posiadanych przez niego wiadomości. Ci, na których wywiadowi zależy, z reguły na wstępie rozmowy, jak i podczas jej trwania, częstowani są wódką, kawą itd.

Po skończeniu wędrownki z kartą obiegową osoba zbiegła przez parę, a nieraz więcej dni przebywa spokojnie w obozie, po czym zależnie od złożonych zeznań i ich wartości uchodzi uwagi wywiadu w ogóle bądź też wzywana jest na dalsze przesłuchania na miejscu w obozie, względnie przekazywana na przesłuchania do określonych ośrodków wywiadowczych. Propozycje takie występują w różnej formie. Jednych wzywa się wprost, innych wysyła pod pretekstem lepszego spędzenia czasu, przeniesienia do lepszego miejsca itd.

Warunki obozowe pod względem sanitarnym, wyżywienia itd. nie są zadowalające, dlatego też każdy tam przebywający chętnie przyjmuje propozycje zmiany miejsca pobytu na lepsze. Otrzymujący tego rodzaju propozycje i godzący się na nie, przewożeni są do pensjonatów pozostających w dyspozycji wywiadu, gdzie nadal są przesłuchiwani, bądź też do Oberursel, gdzie mieści się zamknięty obóz zbiegłych. W czasie tych przesłuchań osoba zbiegła jest wynagradzana i dość często poddawana badaniom przy pomocy detektora kłamstw^b, a po ich zakończeniu werbowana do współpracy bądź też skierowana do obozu, z którego przybyła, przeważnie do obozu „Valka”. Z obozu „Valka” osoby niebędące obiektem zainteresowania wywiadu amerykańskiego dość często są przenoszone do innych obozów na terenie NRF, a w tym i do obozu w Zirndorfie¹⁸, gdzie też są zgrupowane osoby zbiegłe z krajów demokracji ludowej.

^b *W tekście znajduje się odsylacz „X” do przypisu, którego treść zamieszczona została w dalszej części referatu.*

¹⁸ Obozu dla uciekinierów w Zirndorfie położony około 13 km od Norymbergi, przy ul. Rothenburgerstrasse nr 31. Placówka podlegała oficjalnie Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej RFN. Teren obozu był ogrodzony i podzielony na trzy części oddzielone wewnętrznym płotem. W obozie znajdowały się obok budynków mieszkalnych przedszkola, administracja, izby chorych, pomieszczenia służbowe policji niemieckiej oraz biura, z których korzystali pracownicy zachodnich służb specjalnych, głównie USA (AIPN Gd, 00148/113, H. Lewandowski, E. Podpora, *Metody i sposoby wykorzystania uciekinierów przez zachodnie służby wywiadowcze*, Warszawa, 1976, s. 46–57).

2. Ośrodki wywiadowcze zajmujące się osobami zbiegłymi

Z kolei omówimy pokrótce niektóre ośrodki wywiadowcze zajmujące się osobami zbiegłymi. W rachubę wchodzi głównie Berlin (gdyż jest on najlepiej znany) i niektóre ośrodki z terenu NRF.

Wywiady kapitalistyczne działające na terenie zachodniego Berlina powołały specjalne komórki wywiadowcze zajmujące się uzyskiwaniem informacji od uciekinierów i typowaniem spośród nich kandydatów do pracy z wywiadem. W latach minionych na przykład wywiad amerykański miał powołaną specjalną „grupę polską”, złożoną z kilkunastu osób, która zajmowała się wstępną filtracją osób zbiegłych, przesłuchaniem, rozpoznaniem i typowaniem spośród nich kandydatów na werbunek.

Osoby przesłuchiwane na okres przesłuchania zakwaterowane były poza obozem, w specjalnych pomieszczeniach, mieszczących się tuż przy siedzibie danej placówki wywiadowczej. Każdy zbiegły po przedostaniu się do Berlina z reguły był skierowany przez policję zachodnioniemiecką nie do obozu, lecz do „pensjonatu” wywiadu amerykańskiego i tam decydowano odnośnie [do] dalszego postępowania z nim.

Pracownicy wspomnianej grupy z zależności od wyników przesłuchań przekazywali osoby zbiegłe do obozów, względnie kierowali ich do innych działów wywiadu amerykańskiego, gdzie byli oni bardziej szczegółowo przesłuchiwani na temat posiadanych wiadomości bądź też byli werbowani i przygotowywani do przerwania.

Obecnie nastąpiły pewne, choć nieznaczne, zmiany na tym odcinku. Grupy wywiadowcze poszczególnych ośrodków znajdują się przy obozie dla uchodźców i są one z uwagi na szeroką styczość z różnego rodzaju ludźmi odizolowane od oddziałów wywiadowczych w ścisłym tego słowa znaczeniu, to znaczy pracujących z agenturą. Grupy wywiadowcze rozpracowujące uciekinierów obok pomieszczeń wykorzystywanych do przesłuchań na terenie obozu bądź poza nim dysponują wielu samodzielnymi lokalami, willami czy też innymi pomieszczeniami, w których znajdują zakwaterowanie uciekinierzy, pozostający w szczególnym zainteresowaniu wywiadu, tj. ci, na których wywiadowi zależy, by ich dalsza egzystencja i powiązania z wywiadem nie były znane otoczeniu. Siedziby tych grup oznaczone są niekiedy oficjalnymi tablicami. Na przykład budynek w Berlinie Zachodnim zajmowany przez wywiad angielski pracujący na tym odcinku jest zaopatrzony w tablicę z napisem opiewającym, że mieści się tu sztab wywiadowczy. Wspomniane grupy wywiadowcze liczą nieraz po kilku pracowników specjalizujących się w działalności szpiegowskiej po linii określonych państw. Specjalizują się oni w zbieraniu ogólnych wiadomości odnośnie [do] określonych państw obozu socjalistycznego – o Polsce, Czechosłowacji czy NRD. Rola komórki rozpracowującej uciekinierów sprowadza się głównie do wstępnego rozpoznania osoby zbiegłej. Inną grupę wywiadu stanowią pracownicy zbierający szczegółowe informacje z poszczególnych dziedzin, jak np. z zakresu lotnictwa i marynarki, gospodarki narodowej, w kwestii dróg ucieczki zbiegów itp.

Po wstępnym rozpoznaniu osoby zbiegłej jest ona kierowana do takich właśnie specjalistów, którzy pracują z nią po swojej linii. Wywiady posiadają również specjalnych pracowników, zajmujących się działalnością kontrwywiadowczą, tzn. wyłuskujących wśród uciekinierów agentów bezpieczeństwa.

Niezależnie od wspomnianych specjalistów, począwszy od wstępnego przesłuchania, zadaniem pracowników ośrodka wywiadowczego, stykającego się w jakiegokolwiek bądź formie z osobami zbiegłymi, jest sondowanie, czy nie są one nasłane przez nasz aparat i pod tym kątem zbieg jest dokładnie filtrowany nieraz przez długi czas już po zakończonych przesłuchaniach.

Są wreszcie w ośrodkach wywiadowczych specjalne grupy pracowników zajmujących się typowaniem i werbowaniem agentury spośród osób zbiegłych.

Kadry pracowników grup wywiadowczych, zajmujących się uciekinierami, stanowią coś w rodzaju grup filtracyjnych poszczególnych ośrodków i jak już powiedziano, nie są pracownikami wywiadu w ścisłym tego słowa znaczeniu. Można je z powodzeniem porównać do istniejących w latach ubiegłych u nas grup filtracyjnych, które zasięgiem pracy miały bardzo zbliżony charakter.

Stąd też są one bardzo zróżnicowane pod względem składu osobowego. Obok pracowników będących obywatelami państwa, które reprezentuje dany wywiad, w skład ich wchodzi wiele osób narodowości niemieckiej, przeważnie byli pracownicy hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa. Do roku 1954 w ośrodkach tych nie zatrudniano Niemców, a przynajmniej było ich niewiele. Przeważnie zatrudniano Polaków, Czechów, Rosjan.

Na skutek szeregu naszych posunięć operacyjnych, jak i innych przyczyn wywiady zmieniały swój stosunek do obywateli polskich zatrudnionych w swoich placówkach. Poczęli stopniowo Polaków wycofywać z tej pracy, a ich miejsce zaczęli zajmować Niemcy. Zresztą zatrudnianie Niemców w ośrodkach wywiadowczych, szczególnie amerykańskich, nie jest rzeczą przypadkową, wynika to z planów amerykańskich (mieli je już w roku 1952) przewidujących taki bieg rzeczy.

Wpłynęły na to również takie sprawy jak Chomy i Weberowej^{c19} oraz inne, które wskazywały, że Polakom bliższy jest, jeśli nie kraj, to polskie organizacje emigracyjne, na rzecz których chętnie pracują, oczywiście bez wiedzy swoich mocodawców.

^c *W dokumencie błędny zapis Homy i Webera.*

¹⁹ Chodzi tutaj o agentów MBP Jana Ostaszewskiego – ps. „Paweł Choma” oraz Wandę Macińską – ps. „Wanda Weber”, zainstalowanych w jednej z placówek łączności z krajem finansowanych przez wywiad amerykański – tzw. bazie „Południe”. Dzięki tej agenturze MBP dokonało głębokiej inwigilacji baz łączności, ustalono pracowników i kurierów, skrytki adresowe, szlaki kurierskie oraz kanały przerzutowe. Pod koniec 1952 r. agenci powrócili do kraju, gdzie aresztowania dotknęły ponad 200 osób, a prasie pojawiły się demaskatorskie artykuły na temat „afery Bergu”. Wstrząsnęła ona także życiem polskiej emigracji na Zachodzie (R. Wnuk, *Dwie prowokacje – Piąta Komenda Zrzeszenia „WiN” i Berg*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2002, z. 141, s. 71–112; S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2008, s. 17–28).

W wyniku tego obce wywiady coraz częściej rezygnują z usług Polaków. W ośrodkach wywiadowczych pracują już tylko nieliczni Polacy, rekrutujący się spośród osób, które zostały na emigracji po zakończeniu wojny lub spośród osób zbiegłych po wyzwoleniu.

Wg niesprawdzonych danych w wywiadzie amerykańskim problemem osób zbiegłych z krajów demokracji ludowej zajmuje się komórka oznaczona skrótem IRP²⁰. Jest to oddział kontrwywiadu posiadający swoją główną siedzibę w Stuttgarcie przy konsulacie amerykańskim.

Do tej wiadomości ustosunkowujemy się z dużą rezerwą, nie tylko dlatego, że jest ona niesprawdzona, ale i dlatego, że jest sprzeczna ze spotykaną praktyką wywiadu amerykańskiego w latach poprzednich. W latach minionych sprawa ta wyglądała zupełnie inaczej – komórki tego typu wiązane były bowiem nie z konsulatami, lecz z jednostkami wojskowymi, jako że pracowały one przeważnie dla armii amerykańskiej – poza oddziałami gospodarczymi, które miały inne powiązania organizacyjne.

Filia berlińskich IRP znajduje się w Zehlendorf przy Clayallee 170²¹. Wywiad amerykański przesłuchuje również uciekinierów w Berlinie przy Züricher Strasse 9 oraz słynnej Manteufelstrasse 31 znanej z lat ubiegłych, gdzie to każdy uciekinier był w pierwszej kolejności przesłuchiwany. Tam właśnie przeprowadzano wstępne rozmowy werbunkowe, przy czym pod tym adresem werbowany był przeważnie każdy przetrzucony do kraju agent amerykański.

Uciekinierzy wywiezieni przez wywiad amerykański do Niemiec zachodnich umieszczani są w Oberursel k. Frankfurtu²², gdzie mieści się obóz przejściowy, w którym bada się ich, przesłuchuje i werbuje do pracy w wywiadzie.

Natomiast uciekinierzy posiadający informacje dotyczące lotnictwa, przemysłu lotniczego kierowani są do Baden-Baden i do Frankfurtu. Tam bowiem znajdują się placówki wywiadu lotniczego, które zajmują się koncentracją materiałów po swej linii. Dla przypomnienia w paru słowach omówimy ośrodek wywiadu amerykańskiego, mieszczący się w Oberursel.

Oberursel jest to miasto leżące nieopodal Frankfurtu, w którym na terenie obozu zwanego „Camp King”²³ znajduje się filia ośrodka wywiadowczego we Frankfurcie, rozwijająca swą działalność przeciwko Polsce. Zajmuje się ona zdobywaniem infor-

⁴ *W dokumencie tu i dalej błędny zapis Campking.*

²⁰ IRP – trudno zidentyfikować nazwę i zakres działania tej komórki wywiadu amerykańskiego.

²¹ W Berlinie Zachodnim przy Clayallee 170–174 znajdował się duży kompleks budynków wojskowych, a wśród nich amerykańska misja wojskowa, placówka dyplomatyczna oraz filia CIA.

²² Chodzi tu o ośrodek „Camp King” w Oberursel koło Frankfurtu, wykorzystywany przez wywiad amerykański. W ośrodku tym przetrzymywano uciekinierów, dezertersów i emigrantów z krajów socjalistycznych i poddawano intensywnym przesłuchaniom. Typowano tutaj potencjalnych kandydatów do werbunku, werbowano i szkolono w zakresie działalności dywersyjnej i szpiegowskiej, a następnie przetrzucano do kraju. Po 1969 r. ośrodek przeniesiono do Monachium.

²³ Ośrodek dla uciekinierów „Camp King”.

macji wywiadowczych drogą przesłuchań osób zbiegłych z Polski, przebywających w obozie „Camp King”, „Valka”, kompaniach wartowniczych itd. oraz przy pomocy agentury werbowanej spośród uciekinierów, przierzucanych następnie do kraju z zadaniami szpiegowskimi, przeważnie po linii wojskowej.

Zainteresowania tak ośrodka berlińskiego^e, jak i Oberursel są zbliżone i pracują one niemal na identycznej bazie, z tą różnicą, że w pracy swej [w Oberursel] wykorzystują oni tych, którzy przechodzili już przez ośrodek berliński oraz mieszkańców obozów i członków kompanii wartowniczych.

Ośrodek ten na terenie Niemiec posiada szereg podległych sobie agend wywiadowczych, mieszczących się tak w obozach, jak i kompaniach wartowniczych. Zadaniem tych agend jest filtrowanie ludzi, typowanie spośród nich nadających się do pracy w wywiadzie, nakłanianie do niej itd.

Zasadniczo każda osoba zbiegła, mimo że była przesłuchiwana przez ośrodek berliński, jest powtórnie przesłuchiwana w Oberursel. Metody werbunku tak jeden, jak i drugi ośrodek stosuje niemal te same i podobnie wykorzystuje kontakty oraz rodzinę osoby zbiegłej w kraju.

W odróżnieniu od ośrodka berlińskiego Oberursel współpracuje z agentami wywiadu emigracyjnego, możliwości którego wykorzystuje także w rozwijaniu swej szpiegowskiej działalności. Agendy emigracyjne przekazują – jak stwierdzono – posiadane wyjścia na kraj, a ośrodek Oberursel ułatwia im przerzut agentury itd.

Po linii wywiadu angielskiego osobami zbiegłymi na terenie Berlina zajmuje się XII Berliński Sztab Wywiadowczy, którego zadaniem jest rozpracowanie zbiegów. Siedziba tego oddziału znajduje się w pobliżu Olympia Stadion przy Adlerplatz²⁴ w budynku zajmowanym przez policję kryminalną. Uciekinierzy zakwaterowani są w różnych melinach. Kilka z nich mamy rozpoznanych, jak np. przy Kirchenallee 21, Lindenallee 31, Reichenbahnallee 39a i inne²⁵.

Wywiad francuski poprzednio posiadał specjalną grupę zajmującą się również filtrowaniem i werbunkiem spośród uciekinierów. Placówka wywiadowcza pracująca na tym odcinku mieściła się przy Ebertstrasse 2. Obecnie nie posiada on specjalnej komórki, zajmującej się wyłącznie problemem uciekinierów. Pracownicy tego wywiadu przesłuchują uciekinierów w gmachu Francuskiej Misji Wojskowej przy Millerstr[asse] 126. Uciekinierzy, którzy pozostają w ich zainteresowaniu, zakwaterowani są przy Schildower Str[asse] 54²⁶.

^e W dokumencie ośrodkiem berlińskim.

²⁴ Placówka wywiadu angielskiego zajmowała pomieszczenia w zespole budynków nieopodal stadionu „Olimpia” w berlińskiej dzielnicy Charlottenburg w brytyjskiej strefy okupacyjnej. Na terenie obiektu zamkniętego znajdowała się oprócz placówki wywiadowczej komendantura brytyjska.

²⁵ Trudno zweryfikować, czy budynki znajdujące się pod niniejszymi adresami były miejscem zakwaterowania osób przesłuchiwanym przez angielską placówkę wywiadowczą w Berlinie Zachodnim.

²⁶ Trudno zweryfikować, czy francuska placówka wywiadowcza w Berlinie Zachodnim była rzeczywiście ulokowana pod wskazanym adresem. Nie da się też potwierdzić miejsca zakwaterowywania przesłuchiwanym osób.

Podane wyżej dane są dość fragmentaryczne i niepełne, dlatego że traktuje się je jako przypomnienie, bowiem zagadnienie to winno być znane wszystkim z lat poprzednich.

Poza tym na ten temat nie możemy za dużo powiedzieć, ponieważ nie posiadamy pełnego, szczegółowego rozeznania, na skutek braku agentów po tej linii i częściowej utraty pozycji operacyjnych, jakie mieliśmy w ośrodkach uprzednio, które zaś dość szczegółowo informowały nas o ich działalności.

3. Filtracja osób zbiegłych stosowana przez wywiady kapitalistyczne

Metody postępowania poszczególnych wywiadów państw kapitalistycznych z osobami zbiegłymi z Polski są zbliżone do siebie i nie ma między nimi zasadniczych różnic. Natomiast sposoby rozpracowania i przesłuchiwania są zróżnicowane. Zależą one od poziomu intelektualnego zbiega i posiadanych przez niego wiadomości.

W sposobach podejścia do osób zbiegłych i traktowania ich przez obce wywiady uwidaczniają się poważne różnice w stosunku do lat poprzednich. Na podstawie kilku potwierdzonych źródeł można stwierdzić, że pracownicy wywiadu w celu pozyskania sobie osób zbiegłych odnoszą się do nich uprzejmiej niż poprzednio i otaczają ich lepszą opieką. Specjalnie uprzejmie traktowane są osoby zbiegłe ze sfer inteligencji. Pracownicy wywiadów niejednokrotnie starają się okazywać im nawet pełny szacunek.

W wyniku dłużejletniego doświadczenia ośrodków wywiadowczych wypracowane zostały u nich ogólnie stosowane metody przesłuchania osób zbiegłych.

Uciekinierzy przesłuchiwani są wg z góry opracowanych pytańników. Pracownicy wywiadu posługują się przy przesłuchaniu różnego rodzaju kwestionariuszami, dotyczącymi poszczególnych dziedzin życia naszego kraju. Pierwszy etap przesłuchania uciekiniera sprowadza się w zasadzie do ustalenia i sprawdzenia jego tożsamości. Bada się więc, czy na Zachodzie przebywają osoby znające go, które mogłyby potwierdzić jego tożsamość.

W dotychczasowej praktyce spotykano się także z wypadkami, że ośrodki wywiadowcze sprawdzały na terenie Polski dane personalne podane im przez osoby zbiegłe z kraju. Świadczą o tym następujące wypadki.

Jeden ze zbiegów, człowiek z wyższym wykształceniem, który przed ucieczką zamieszkiwał w wojewódzkim mieście, stwierdził, że pracownicy wywiadu po spisaniu jego personaliów i powodów ucieczki przerwali przesłuchanie na kilka dni.

W czasie powtórnego przesłuchania pracownik wywiadu, rzekomo przypadkowo, podczas prowadzonej rozmowy scharakteryzował dwóch jego sąsiadów, o których on nikomu nie mówił po przejściu granicy.

W innym przypadku zbiegły podawał się za dobrego znajomego pewnej osoby, która była bliską krewną pracownika wywiadu i zamieszkiwała w kraju. Wówczas ośrodek zalecił swemu pracownikowi listowne sprawdzenie powyższego faktu.

Wg posiadanych przez nas informacji ośrodki wywiadowcze dokonują sprawdzeń, zbierają bliższe dane o osobie zbiegłej przy pomocy personelu placówek dyplomatycznych. Wykorzystują do tego celu niektórych cudzoziemców, przyjeżdżających w różnoraki sposób do Polski na pobyt czasowy. Czynią to również poprzez swą agenturę osiadłą i pracującą w Polsce, a najczęściej drogą przesłuchania innych uciekinierów pochodzących z tej samej miejscowości bądź przez rozpracowanie zbiega w czasie pobytu w obozie.

Kolejnym etapem przesłuchania [jest] ustalenie rodzaju i zakresu informacji, które można uzyskać od zbiega. Pracownicy wywiadu amerykańskiego zadają pytania ze specjalnego kwestionariusza, na które trzeba odpowiedzieć „tak” lub „nie”.

Charakter tych pytań oraz ich układ ilustruje w pełni zainteresowania danego wywiadu. Dotyczą one stacji radarowych, kopalń uranu, magazynów wojskowych, jednostek wojskowych, zakładów chemicznych, przemysłu zbrojeniowego, lotnisk, szkół wojskowych, milicji, organów b[ezpieczeństwa] p[ublicznego], budowy nowych mostów, mostów w odbudowie, magazynów materiałów pędnych (wojskowych i cywilnych), urządzeń podsłuchowych, radiowych, planów gospodarczych, sieci łączności wojsk polskich, radzieckich itd.

Po zebraniu odpowiedzi na te pytania w formie „tak” lub „nie” w tych kwestiach, odnośnie [do] których odpowiedź brzmi „tak”, włączają się do przesłuchania pracownicy zainteresowani poszczególnymi dziedzinami i oni przesłuchują szczegółowo na te okoliczności.

Okres przesłuchania osób zbiegłych, w zależności od wartości, jaką one dla wywiadu przedstawiają, trwa od kilku dni do kilku tygodni. Łączny pobyt we wszystkich wywiadach trwa przeciętnie od 2–3 miesięcy.

Uciekinierzy, którzy posiadają dużo wartościowych informacji, są przesłuchiwanie znacznie dłużej, przy czym przesłuchania te trwają po kilka godzin dziennie.

W ostatnim okresie ośrodki wywiadowcze, nie rezygnując w najmniejszym stopniu z uzyskiwania danych dot[yczących] zagadnień wojskowych, kładą nacisk na uzyskiwanie informacji z dziedziny życia politycznego i nastrojów w naszym społeczeństwie. Przesłuchania w tej dziedzinie mają na ogół charakter badania opinii społecznej w Polsce.

Obok zbierania konkretnych informacji z określonej dziedziny pracownicy wywiadu badają poglądy osoby zbiegłej na szereg problemów, jak np.: „co on myśli o granicy na Odrze i Nysie, jakie są możliwości działania w Polsce partii opozycyjnych, jaki procent młodzieży został skomunizowany itd.”

W amerykańskim ośrodku wywiadowczym przy Clayallee²⁷ przesłuchiwane są między innymi osoby zbiegłe, które w kraju miały do czynienia z organami bezpieczeństwa, względnie posiadają na temat tych organów jakiegokolwiek bądź dane.

²⁷ Chodzi tu o Clayalle 170. Zobacz przypis 21.

W treści tych przesłuchań uwidacznia się dążność do ustalenia funkcjonariuszy organów b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] i zebrania o nich bliższych danych. Często bowiem padają pytania w rodzaju: „rysopis funkcjonariusza, stopień jego inteligencji, jak chodzi ubrany, w mundurze czy po cywilnemu, czy ma akcent rosyjski, jakie metody stosowane są w czasie śledztwa” itd.

Przesłuchanie zmierzające do uzyskania informacji dot[yczących] wojska, gospodarki narodowej, dróg ucieczki zbiega nie zawierają w zasadzie nowych momentów poza tymi, z którymi stykaliśmy się w latach ubiegłych.

Należy szczególnie podkreślić rolę wywiadu topograficznego w pracy ośrodków wywiadowczych zajmujących się przesłuchiowaniem osób zbiegłych. Instrukcje wywiadowcze podnoszą rolę wiadomości topograficznych, co wskazuje na to, że są one ważnym czynnikiem w planowaniu strategicznym i taktycznym. Stąd też płyną polecenia zbierania danych o charakterze każdej miejscowości, o stałych i półstałych konstrukcjach w tych miejscowościach, o zachodzących w nich zmianach. Na podstawie tak ułożonej instrukcji pracownicy wywiadu zbierają od osób zbiegłych informacje służące do unowocześnienia posiadanych map wojskowych, dane o położeniu wszystkich urzędów, instytucji i obiektów w miastach. Od każdego zbiega wymaga się sporządzenia szkiców znanych mu obiektów oraz wskazania zmian na planach znanych mu miast.

Na podstawie materiałów wywiadowczych uzyskanych od uciekinierów pracownicy ośrodków sporządzają szczegółowe informacje, które następnie przekazywane są do centrali wywiadowczych, gdzie są odpowiednio segregowane i wykorzystywane.

Uciekinierzy w czasie swojego pobytu w Berlinie Zachodnim są poddawani systematycznej inwigilacji ze strony ośrodków wywiadowczych. Inwigilacja ta ma miejsce nie tylko w Berlinie, lecz także przez cały czas pobytu osoby zbiegłej na Zachód, aż do czasu, dopóki nie zostaną rozwiane zastrzeżenia w kwestii, czy zbiegły nie jest przypadkiem nasłany przez nas i czy nie miał jakich kontaktów z nami.

Metody, jakimi posługują się obce wywiady na tym odcinku, są różnorodne. Werbuje się w obozach spośród innych zbiegów specjalnych agentów, mających zadanie rozpracowania nie tylko podejrzanych, lecz każdego przybyłego na Zachód. Do inwigilacji wykorzystuje się podsłuch, zainstalowany we wszystkich miejscach zakwaterowania osób zbiegłych. Stosowane są tak zwane detektory^f kłamstw, agentura w lokalach rozrywkowych, obserwacja zewnętrzna itd.

Ilość wykrytych w ten sposób rzekomych agentów U[rzędu] B[ezpieczeństwa] jest stosunkowo duża. Podejrze nie pada bowiem zazwyczaj na osoby w istocie nie-

^f W tekście znajduje się kolejny odsylacz „X” do przypisu, a u dołu strony umieszczono przypis o treści: „Detektor kłamstw – aparat, który ma rzekomo sygnalizować kłamliwe wypowiedzi przesłuchiwanego. Faktycznie sygnalizuje tylko objawy zdenerwowania. U człowieka opanowanego może więc nie wykazywać żadnej reakcji, jeśli ten nawet kłamie. Natomiast u człowieka nerwowego może wykazywać reakcję, gdy mówi najszczerzą prawdę, jeśli się przy tym denerwuje”.

związane z nami, które chcąc wyłudzić od wywiadu pieniądze, przechwalają się i podają się za osoby „znające dużo tajemnic”.

Podstawę dla takich podejrzeń stanowić może również mało prawdopodobna droga ucieczki, podawana przez zbiegłego. Na przykład: jednemu ze zbiegów pracownik wywiadu nie dowierzał, że pieszo przedostał się on z Polski do Berlina, uważał bowiem, że musiał jechać, a nie iść pieszo. Przypuszczenie swe opierał na podstawie dokładnych oględzin obuwia zbiegłego, które wyglądało za dobrze jak na piesze przebycie takiej drogi. Stąd też zbiega stale indagowano, aby podał prawdziwą trasę, jaką przedostał się do Berlina, i zarzucano mu operowanie legendą opracowaną przez U[rząd] B[ezpieczeństwa]. Od innego, który opisując trasę ucieczki, podał, że przepłynął rzekę graniczną, domagano się wskazania mostu, którym przechodził przez granicę i pracownika służby bezpieczeństwa, który organizował przerzut. Niekiedy fakt, że zbiegły nie podaje informacji o wojsku itp. też traktowany jest jako celowe uchylenie się od dawania tych informacji, podczas gdy dany osobnik nic na ten temat nie mówi jedynie dlatego, że nic nie wie na ten temat.

Na przykład, kiedy pewien pracownik wywiadu angielskiego zwrócił się z wątpliwościami odnośnie [do] jednego ze zbiegów do swego zwierzchnika, ten rozwiął jego wątpliwości, twierdząc, że gdyby on był agentem U[rzędu] B[ezpieczeństwa], nie podawałby tak obszernych i tajnych informacji.

Jak nam wiadomo, wywiad amerykański, angielski, francuski nie okazuje dalszego zainteresowania osobami podejrzanymi o współpracę z naszymi organami. Zbiegów, na których padnie takie podejrzenie, przeważnie przekazują zachodnioniemieckiej policji politycznej, która doprowadza ich sprawy do końca, przy czym ci, na których padają tego rodzaju podejrzenia, mają duże trudności w uzyskaniu prawa azylu i pobytu na terenie NRF, jak i innych państw.

4. Zainteresowania ośrodków wywiadowczych znajomymi i rodziną osób zbiegłych oraz sposoby ich wykorzystywania

Niezależnie od długotrwałych przesłuchań na okoliczność posiadanego zasobu wiadomości odnośnie [do] poszczególnych dziedzin życia w naszym kraju każda osoba zbiegła, jak to wynika z posiadanych przez nas materiałów, jest szeroko i szczegółowo rozpytywana na okoliczność swych znajomych i rodziny zamieszkałej w kraju.

Ośrodki wywiadowcze w przesłuchaniach osób zbiegłych interesują się przede wszystkim tymi krewnymi i znajomymi zbiega, którzy mają możliwości prowadzenia działalności szpiegowskiej w Polsce – no i zgodzą się na nią z chwilą otrzymania takich propozycji. Ten problem przedstawia się bodajże identycznie jak i w latach poprzednich. W prowadzonych rozmowach nierzadko pracownicy ośrodka wprost zapytują, kto ze znajomych bądź członków rodziny jest osobą pewną, posiada

możliwości, mógłby i byłby chętny do oddania im pewnych usług. Skoro takie osoby zostaną ujawnione, wówczas rozpatrują, w jaki sposób można z nimi nawiązać kontakt i podjąć współpracę.

Nielatwo jest sprecyzować, jakie kategorie osób stanowią dla wywiadu bazę dla typowania kandydatów do werbunku. Zainteresowanie bowiem ośrodków wywiadowczych osobami podawanymi przez uciekinierów jest bardzo duże. W zasadzie interesują się każdym, kto mógłby i ewentualnie chciałby oddać określone usługi nie tylko spośród inteligencji, aczkolwiek główny nacisk położony jest na zdobywanie do współpracy ludzi wykształconych. Niekiedy wywiady precyzują wprost, że lepiej pozyskać jednego dobrego agenta niż 10 lichych. Sformułowanie to mówi samo za siebie i winno być pomocne w wytyczaniu właściwego kierunku naszego działania.

Wywiady działające na terenie NRF i zachodniego Berlina najczęściej dążą do sprowadzenia wytypowanych do werbunku osób (podsuniętych przez przesłuchiwanego) na teren jakiegoś państwa kapitalistycznego, by tam dopiero przeprowadzać z nimi rozmowy werbunkowe. Wykorzystuje się w tym celu wszelkie możliwości wyjazdu tych osób do NRD, NRF bądź innych państw kapitalistycznych. O ile typowany kandydat na werbunek wyjeżdża do NRD, przewiduje się wówczas odpowiednie okoliczności dla potajemnego sprowadzenia go do zachodniego Berlina. Dlatego też w pierwszym rzędzie wywiady starają się ustalić takich znajomych osoby zbiegłej, którzy posiadają krewnych i znajomych w NRD lub NRF. Jeżeli uciekinier zna takich ludzi, wówczas polecają mu osobiście napisać do nich i zaprosić do siebie, czy w ogóle namówić do wyjazdu za granicę. W paru wypadkach ustaliliśmy, w jaki sposób tego rodzaju wyjazdy są organizowane.

Jedna z osób zamieszkałych w Polsce, niemająca możliwości legalnego wyjazdu do NRF, otrzymała list od nieznanego jej człowieka (w istocie współpracownika ośrodka), który w liście występował jako brat i zapraszał ją do siebie. Takich wypadków mieliśmy kilka. Nie od razu orientowaliśmy się, o co tu chodzi, jednak dość szybko rozszyfrowaliśmy, że to jest normalny sposób ściągania na Zachód celem przeprowadzania rozmów werbunkowych bądź też lepszego rozeznania danego człowieka.

W innym wypadku ośrodek wywiadowczy, chcąc zwerbować brata osoby, która wyjechała na czasowy pobyt do państwa kapitalistycznego i odmówiła powrotu, zlecił, aby wytypowany do werbunku kandydat zamieszkał na terenie innego województwa i dopiero po pewnym czasie wszczął w tamtejszej komendzie MO starania o wyjazd na czasowy pobyt do NRF.

Wychodzili oni ze słusznego założenia, że jeżeli jego brat „zginął”, to władze miejscowe nie wyrażą mu zgody na wyjazd za granicę. Stąd też polecili mu zmienić miejsce zamieszkania, by tym samym utrudnić możliwość sprawdzenia go, sądząc, że w takich okolicznościach uda mu się wyjechać za granicę.

Oprócz wymienionych sposobów ośrodki wywiadowcze stosują poza tym różnorakie inne metody wciągania do współpracy krewnych bądź znajomych osób zbie-

głych. Kandydaci ci niejednokrotnie werbowani są korespondencyjnie lub przez łączników wysyłanych do Polski, bądź też stanowią rezerwę kandydatów do wykorzystania w przyszłości.

W ostatnim okresie wywiady znacznie rzadziej niż w latach poprzednich werbują osoby zbiegłe z perspektywą przetrwania do kraju. Wywiady angielski i francuski prawie w ogóle nie nastawiają się na werbunek w tym celu osób zbiegłych. Zainteresowany tym jest przede wszystkim wywiad amerykański, który nie przestał rekrutowania agentów ze zbiegów i ich nielegalnego przetrwania przez zieloną granicę do Polski. Pracownicy innych ośrodków wywiadowczych uważają tę metodę pracy jako kosztowną i niepewną, a to ze względu na ryzyko wynikające z nielegalnego przekroczenia granicy przez agenturę. Amerykanie natomiast w dalszym ciągu systematycznie i uporczywie dobierają agentów i przetrzymują ich do naszego kraju. Ośrodki wywiadowcze, dobierając agenta do przetrwania, w pierwszym rzędzie starają się ustalić tych zbiegów, o których ucieczce nikt nie wie w kraju, albo wie o tym nieduży krąg osób. Dobierają więc ludzi, którzy nie są jeszcze „spaleni”. Zasada ta oczywiście w praktyce nie zawsze jest przestrzegana. Spotykamy się z wypadkami, że osoba „spalona” jest werbowana i przetrzymywana.

W przeciwieństwie do lat poprzednich obecnie z reguły werbuje się tylko osoby godzące się dobrowolnie na werbunek i przetrzymywanie do kraju. W poprzednich bowiem latach spotykaliśmy się ze stosowaniem różnego rodzaju szantażu i przymusu. Pracownicy wywiadów nie nastawiają się na werbunek ludzi młodych, poniżej 18 lat. Nie rezygnują jednak i z tego rodzaju kandydatów. Jeżeli im odpowiadają, kierują ich na różne przeszkolenia zawodowe, by wykorzystać ich w późniejszym czasie, kiedy dojdą do pełnoletniości. Znane są nam fakty werbunku osób nawet szesnastoletnich.

Szkolenie zwerbowanych przebiega w zasadzie podobnie jak w latach ubiegłych, przy czym ci, którzy są przygotowani do poważniejszych zadań, są gruntowniej przeszkoleni. Normalnie przeszkolenie trwa krótko – kilka dni. Obejmuje ono sposoby zbierania informacji, posługiwanie się tajnopisami, zachowanie tajemnicy itp.

Ponadto osoby zbiegłe bywają wykorzystywane do prowadzenia działalności wywiadowczej na Zachodzie, bądź też w poszczególnych wypadkach zatrudniane są w ośrodkach wywiadowczych. Są to jednak wypadki sporadyczne, mają jednak ostatnio miejsce z tego względu, że wzrosła ilość osób wyjeżdżających z kraju, jak również przyjeżdżających do kraju, co spowodowało wzrost zapotrzebowania na ludzi znających język polski i aktualną sytuację w kraju. Nie są to jednak wypadki częste.

Znacznie częściej spotykamy się z wypadkami werbowania uciekinierów w celu rozpracowania osób przyjeżdżających z Polski do krajów kapitalistycznych i uzyskiwania od nich informacji, typowania spośród nich kandydatów do werbunku oraz nakłaniania przyjeżdżających do odmowy powrotu, do ubiegania się o prawo azylu itp. Ponadto nierzadko osoby zbiegłe są werbowane przez obce wywiady i drogą legalną, przy wykorzystaniu możliwości wynikających z różnych form przyjazdu do Polski, kierowane do kraju z różnego rodzaju zadaniami.

Z tego, co dotychczas omówiliśmy, wynika, że osoby zbiegłe lub odmawiające powrotu do kraju podobnie jak w latach ubiegłych nadal w różny sposób są wykorzystywane przez obce wywiady. Dlaczego wobec tego w ostatnim okresie, tj. 1956–[19]57 roku, nie mieliśmy tego rodzaju głośnych procesów jak w latach poprzednich i gdzie tkwią przyczyny takiego stanu rzeczy?

Przyczyna takiego stanu rzeczy nie tkwi w tym, że wywiady zaniechały werbunków lub mniej werbują, lecz w tym, że zmieniły się metody pracy ośrodków wywiadowczych i stąd nasze rozeznanie na tym odcinku jest znacznie gorsze. W latach ubiegłych odcinek ten był przez nas dość dobrze operacyjnie opanowany, wiedzieliśmy zawczasu o przerzutach werbowanych agentów, niejednokrotnie – o zadaniach stawianych przed nimi, gdzie i kogo mają werbować. Stąd ułatwione było ich wykrywanie; przy czym wykrywalność przerzucanych agentów obcych wywiadów była stosunkowo duża.

Obecnie nie mamy tego rodzaju [informacji], a ponadto trzeba mieć na uwadze i to, że poważnie zmieniły się metody działania wywiadów. O ile w latach poprzednich zatrzymaliśmy agenta, to za nim z reguły kryła się cała sieć wywiadowcza. Dziś natomiast zatrzymamy agenta i poza nim nic więcej. Wynika to właśnie ze zmiany metody działania ośrodków wywiadowczych. Do połowy 1954 roku niemal każdy agent przerzucany do kraju miał zadanie zebrania informacji wywiadowczych i zbudowania sieci wywiadowczej na bazie swych krewnych i znajomych zamieszkałych w kraju. Każdy kandydat do werbunku w kraju, upatrzony przez wysłanego agenta, był omawiany w ośrodku, uzgadniano linię jego pracy itd.

Nie oznacza to wcale, by osoba przerzucana miała zakazane werbowanie innych osób – mogła to uczynić, lecz w pierwszej kolejności winna była werbować tych, których zlecił ośrodek. Spotykano się dość często z takimi zjawiskami, że jeden uciekinier miał zadanie werbowania w kraju kontaktów innych osób zbiegłych, do których przychodził z listami bądź innymi znakami rozpoznawczymi.

Ten system pracy ośrodków wywiadowczych został przez nas rozpoznany i mieliśmy poważnie ułatwione zadanie w ujmowaniu i paraliżowaniu działalności nasyłanych agentów. Wystarczyło bowiem operacyjne zabezpieczenie rodziny i środowiska, by przerzucony z powrotem zbieg, skoro tylko pojawił się wśród nich, znalazł się w naszych rękach. Poza tym od czasu, nim został on ujęty, najczęściej zdążył zawerbować kilku czy kilkunastu ludzi.

Aresztowało się więc od razu całą grupę wieloosobową, 10–20 ludzi, i był głośny proces. Tak doszło do procesu [Joachima] **Schaaka**, [Henryka] **Koja**, [Alfreda] **Pietruszki**, [Adolfa] **Machury** i innych.

Gdy z kolei wywiady rozszyfrowały naszą metodę pracy na tym odcinku, zmieniły swoje postępowanie. Osobom przerzuconym zabroniły odwiedzania rodzin, znajomych i montowania wśród nich sieci wywiadowczych. Przerzucony agent dostawał zadanie zbierania informacji wyłącznie we własnym zakresie, drogą własnych obserwacji bądź (kapturowo) w prowadzonych rozmowach. Wśród rodziny czy kręgu swo-

ich znajomych rzadko kiedy lub w ogóle się nie pokazywał. O ile np. pochodzi z woj. wrocławskiego, przerzucany był do woj. bydgoskiego, poznańskiego czy olsztyńskiego. Stąd też wykrywalność nasza znacznie się zmniejszyła, a zatrzymany agent był sam bez sieci wywiadowczej.

Jeżeli jednak porównamy ilość zatrzymanych agentów przerzucanych przez ośrodki w latach poprzednich i obecnie, to okazuje się, że pozostaje ona bez zmian. W najlepszym roku „koniunktury” zatrzymaliśmy ich 6–7 osób. Tymczasem w roku 1957 zatrzymaliśmy też 7 przerzucanych agentów. Rzecz w tym, że w związku z tym aresztowano tylko siedem osób. Poprzednio zaś, gdy zatrzymaliśmy np. 6 przerzucanych agentów – aresztowaliśmy oprócz nich dziesiątki osób zwerbowanych przez nich do pracy wywiadowczej.

Na tym polega cała różnica i stąd pewna nasza dezorientacja. Trzeba wziąć i to pod uwagę, że osoby zbiegłe obecnie są werbowane rzadziej niż w latach poprzednich. W minionych bowiem latach wszystkie ośrodki wywiadowcze nastawiały się na masowy werbunek zbiegłych. Dziś zaś wywiad angielski i francuski i częściowo niemiecki wycofały się z tego, uważając to za zbyt ryzykowne i kosztowne, a jednak, jak już mówiliśmy, Amerykanie w dalszym ciągu nie zmienili swego postępowania.

Jak z powyższego widzimy, do zagadnienia osób zbiegłych i odmawiających powrotu do kraju nie możemy w dalszym ciągu odnosić się obojętnie, nie zajmować się nim, skoro było i jest ono poważnym problemem w naszej pracy. Dlatego też trzeba dziś jeszcze raz powtórzyć to, co mówiono przed laty, że przed Służbą Bezpieczeństwa stoi zadanie, aby w jak najszybszym czasie rozpoznać działalność osób zbiegłych za granicę i ich środowisk w kraju, w którym przebywali do czasu ucieczki, celem ujmowania tych, którzy poszli na służbę obcych wywiadów. Osiągnąć to możemy poprzez zorganizowanie w kraju właściwej pracy operacyjnej w kręgu krewnych i znajomych osób zbiegłych bądź też poprzez przenikanie naszej agentury do ośrodków wroga lub skupisk zbiegłych, z których dobiera on agenturę na przerzut do nas. W wykładzie tym w zasadzie ograniczymy się do omówienia pracy operacyjnej na terenie kraju, gdyż nas w tym wypadku to zagadnienie głównie interesuje.

Podczas zakładania i prowadzenia tego typu spraw należy pamiętać o tym, że z kraju uciekło i ucieka setki osób, lecz tylko nieznaczny procent z nich przystępuje do współpracy z obcymi wywiadami. Wśród zbiegów jest znaczny procent odmawiających kategorycznie współpracy z obcymi wywiadami, względnie nieprzedstawiających żadnej wartości dla wywiadów, czego niektóre jednostki bezpieczeństwa publicznego nie dostrzegają w pracy na tym odcinku. W rezultacie w latach poprzednich doprowadziło to do masowości spraw, grzebania się w nich niejednokrotnie bez rezultatu. Dlatego aby nie dopuścić do tego rodzaju sytuacji, należy jasno sprecyzować, w jakich wypadkach nastawiamy się na aktywne, dłuższe rozpracowanie, a kiedy należy sprawę zaniechać po wstępnych wyjaśnieniach oraz w jaki sposób sprawy te należy prowadzić.

II. Zadania Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych

Dla właściwego zorganizowania pracy na tym odcinku, mającej na celu szybkie i skuteczne rozpoznanie i likwidację agentury obcych wywiadów werbowanej spośród osób zbiegłych, należy przyjąć zasady postępowania nieco odmienne niż w latach poprzednich.

W latach ubiegłych zagadnieniem zbiegłych zajmowały się indywidualnie poszczególne pionry, jak również w naszym pionie wydziały I, II, III i IV – każdy po swej linii. To doprowadziło do pewnego chaosu, nieporozumień i braku ściśle sprecyzowanego kierunku działania. Żeby tego uniknąć, całość zagadnienia zostanie skoncentrowana w jednych rękach, w jednej jednostce.

W Departamencie II zagadnieniem tym, a więc wszystkimi zbiegłymi osobami, zajmuje się Wydział VI, natomiast w terenie będą się zajmowali pracownicy grupy czy sekcji VI, którzy będą odpowiedzialni za ten odcinek pracy. Inne wydziały Departamentu II w wypadkach operacyjnie uzasadnionych, tzn. kiedy będą mogły tę czy inną sprawę znacznie lepiej wykorzystać, będą ją przyjmowały do swego prowadzenia w porozumieniu z Wydziałem VI. Dlatego zakłada się, że jeśli ustali się, iż osoba zbiegła jest naganiaczem czy pracownikiem określonego ośrodka szpiegowskiego, to trzeba natychmiast poinformować o tym właściwy wydział w Departamencie II, zainteresowany danym obiektem. O ile będzie sens rozpatrywać tę osobę zbiegłą pod kątem przewerbunku, wówczas dany wydział przejmie sprawę do bezpośredniego prowadzenia. W przeciwnym wypadku będzie ona prowadzona przez Wydział VI Departamentu II i odpowiadające mu grupy VI wydziałów II KW MO.

Wydziały II KW MO, a konkretnie grupy VI tych wydziałów, winny koordynować pracę referatów służby bezpieczeństwa KW MO w zakresie spraw osób zbiegłych, udzielać im pomocy operacyjnej i prowadzić osobiście – poza swoimi – te sprawy terenowe, których figuranci powiązani są bezpośrednio z ośrodkami wywiadowczymi, względnie zostali przerzuceni do kraju bądź też są przygotowywani do przerzutu. Na wszystkich uciekinierów bezpośrednio związanych z wywiadem sprawy powinien prowadzić Wydział II.

Sprawy pozostałe winny prowadzić referaty służby bezpieczeństwa KP MO we własnym zakresie, z tym że czynności wynikające ze sprawy, a wykraczające poza granice powiatu, muszą być wykonywane w porozumieniu z wydziałami II. Stawia się to zagadnienie w ten sposób, gdyż zapanował u nas nieład na tym odcinku. Powiaty bez żadnej konsultacji z wydziałami II zaczynają nastawiać się na zagranicę i zarzucają Departament [II] różnego rodzaju koncepcjami przerzutów, przewerbunków i pi-semkami, do których nierzadko nie ma sensu i potrzeby ustosunkować się.

Należy również przestrzegać zasady, że właściwą do wszczęcia i prowadzenia sprawy na osobę zbiegłą jest ta jednostka operacyjna, na terenie której dana osoba

przed ucieczką zamieszkiwała na stałe, gdzie zamieszkuje jej rodzina i jej najbliższe godne naszego zainteresowania kontakty.

Zasadę tę ustala się dlatego, że dość często spotykamy się z następującym zjawiskiem. Na przykład mieszkaniec Warszawy, Białegostoku czy innego miasta wyjeżdża na tydzień, dwa do Wrocławia, Zielonej Góry bądź Szczecina. Usadawia się tam na pewien czas dla rozpoznania granicy, warunków ucieczki i potem ucieka za granicę. W takim wypadku jednostki nasze w tych miejscowościach, jak w danym wypadku – Zielona Góra czy Szczecin, nie mają nic do robienia, gdyż tam nie ma środowiska zbiegłego.

Zdarza się w naszej pracy, że w sprawach osób zbiegłych w trakcie ich rozpracowania uzyskujemy od agentów Biura „W” czy z innych źródeł całą masę informacji o innych osobach zbiegłych

Po to, aby zaprowadzić ład na tym odcinku, trzeba przyjąć zasadę, że o ile w toku wykonywania czynności operacyjnych w sprawach osób zbiegłych uzyska się informacje odnośnie [do] zbiegłych zamieszkałych do czasu ucieczki na innym terenie, należy dane te w ramach własnych, nie korzystając z pośrednictwa Departamentu [II], przekazać do wykorzystania zainteresowanym jednostkom.

W pracy na odcinku osób zbiegłych dość często będziemy korzystali z pomocy MO lub Zwiadu WOP. Pomoc ta będzie nieodzowna tym bardziej, kiedy będziemy robili rozpoznanie, względnie jakieś przedsięwzięcie. W związku z tym przyjmuje się, że jednostki zajmujące się sprawami osób zbiegłych winny współdziałać, oczywiście tam, gdzie będzie zachodziła potrzeba, i z MO, i ze Zwiadem WOP. Ma się tu na myśli uzyskiwanie od tych jednostek pomocy operacyjnej, ustaleniewej, bądź innej.

1. Wstępne czynności operacyjne w sprawach osób zbiegłych

W każdym wypadku uzyskania informacji o dokonanej ucieczce za granicę lub odmowie powrotu do kraju obywatela polskiego, niezależnie od tego, z jakiego pochodzą one źródła (dane agenturalne ze śledztwa, z pracy Biura „W”, B[iura] P[aszportów] Z[agranicznych]; wywiady – ustalenia, oficjalne zawiadomienia instytucji państwowych i placówek dyplomatycznych, meldunki obywatelskie itd.) – jednostka Służby Bezpieczeństwa właściwa do wszczęcia sprawy obowiązana jest przede wszystkim sprawdzić, czy ucieczka, względnie odmowa powrotu rzeczywiście nastąpiła. Ten obowiązek spoczywa na nas w pierwszej kolejności dlatego, żeby nie ujmować w rozpracowanie osób niekwalifikujących się do tego, a szczególnie tych, na które padły podejrzenia o ucieczce, która w istocie nie nastąpiła, gdyż osobnik dany zmienił np. miejsce zamieszkania, względnie tych – które podejrzewano, że pozostały za granicą, podczas gdy przebywają one za granicą na skutek przedłużenia wizy pobytowej. Dlatego też przede wszystkim te momenty trzeba wyjaśnić. Potwierdzenia wstępnych

materiałów należy dokonywać przez: sprawdzanie w miejscu pracy i zamieszkania osoby zbiegłej, wykorzystanie agentury, która ewentualnie zna środowisko figuranta, rozszerzenie informacji przez źródło, z którego one pochodzą, itd.

W razie potwierdzenia informacji o ucieczce przed podjęciem dalszych czynności operacyjnych należy sprawdzić osoby zbiegłe w kartotece Wydziału czy Biura Ewidencji Operacyjnej. Zdarzyć się może, że wypadki pozostania za granicą bądź ucieczki mogą być inspirowane przez nasz aparat. Jest więc rzeczą nieodzowną, aby w takich wypadkach nie zajmować się tymi ludźmi bez potrzeby i nie przeszkadzać innym jednostkom operacyjnym.

W wypadku stwierdzenia, że figurant pozostaje w zainteresowaniu innej jednostki operacyjnej, dalsze czynności i przedsięwzięcia powinny być uzgodnione z tą jednostką. Gdy zbiegły do czasu ucieczki nie pozostawał w aktywnym rozpracowaniu (rozumie się przez to szpiegostwo czy udział w nielegalnej organizacji) i nie jest operacyjnie wykorzystany, wówczas całość materiałów powinna być przejęta do dalszego prowadzenia przez właściwą terytorialnie jednostkę zajmującą się zagadnieniem osób zbiegłych.

Sam fakt ucieczki nie mówi jeszcze o tym, że osoba zbiegła weszła lub wejdzie w kontakt z obcym wywiadem i zachodzi w związku z tym konieczność zajęcia się nią. Dlatego też w celu ustalenia zakresu dalszego postępowania, naszego stosunku do osoby zbiegłej i sprawy w ogóle należy przeprowadzić rozeznanie, zebrać bliższe dane o osobie zbiegłej, jej środowisku w kraju (ma się na myśli rodzinę i przyjaciół), wyjaśnić okoliczności, przyczyny i sposób ucieczki oraz ustalić te osoby, które o ucieczce wiedziały bądź udzielały w niej pomocy.

Do zebrania tych danych normalnym trybem wykorzystujemy wszystkie dostępne środki pracy operacyjnej (sieć agenturalno-informacyjna, kontakty poufne, osoby zaufane) oraz przeprowadzamy, gdzie to będzie możliwe, celowe rozmowy wyjaśniające ze znajomymi i ewentualnie z członkami rodziny zbiegłego.

Te zalecenia przeprowadzania rozmów wyjaśniających są innowacją w naszej pracy w porównaniu z latami ubiegłymi – w latach poprzednich stosowaliśmy je w bardzo wąskim zakresie, przeważnie całą pracę opieraliśmy na agenturze werbowanej w środowisku osób zbiegłych. Obecnie doszliśmy do przekonania, że równie dobrze można i trzeba przeprowadzać rozmowy wyjaśniające, których celowość winna wynikać z konkretnych sytuacji w sprawach. Rozmowy te w pierwszym rzędzie należy przeprowadzać z tymi znajomymi zbiegłego, którzy są pozytywnie ustosunkowani do władzy ludowej, nie są rozpracowywani bądź podejrzani o jakąś przestępczą działalność i jest pewność, że przekażą posiadane informacje interesujące Służbę Bezpieczeństwa.

Tam gdzie będzie zachodziła potrzeba, można rozmówców poinformować, że ich znajomy czy członek rodziny zbiegł nielegalnie za granicę, względnie odmówił powrotu. Można także uprzedzić o możliwości jego nielegalnego powrotu do kraju w celu prowadzenia działalności wywiadowczej (o ile oczywiście taką ewentualność

dopuszcza się), czynienia prób wciągania ich do niej drogą korespondencyjną lub przy pomocy osób trzecich.

Rozmówców trzeba uprzedzić o obowiązku meldowania organom Służby Bezpieczeństwa, jeżeli uzyskają informacje o nielegalnym powrocie do kraju osoby zbiegłej oraz o wszelkich próbach docierania do nich przez nią osobiście, drogą korespondencji lub za pośrednictwem innych osób. Jeżeli będzie zachodziła potrzeba, można z rozmówcami ustalić sposób dalszego kontaktowania się z nimi, gdyby zaszła potrzeba przekazania przez nich informacji nas interesujących.

Rozmowy te winny być przeprowadzone b[ardzo] taktownie, rzeczowo, tak aby spełniły funkcję profilaktyczną, były źródłem interesujących nas informacji i miały pozytywny wydźwięk polityczny. Z przeprowadzonych rozmów należy sporządzić odpowiednie dokumenty. Mogą to być oświadczenia rozmówcy bądź też notatki sporządzone przez funkcjonariusza.

Przeprowadzanie rozmów profilaktycznych, o których mowa, pozwoli nam z jednej strony na poszerzenie zebranych materiałów o osobach zbiegłych, z drugiej – na dokładne rozeznanie poszczególnych osób i ich środowisk, co w znacznym stopniu ułatwi późniejszą pracę, gdy będzie zachodziła potrzeba pozyskiwania kontaktów poufnych, doboru i werbunku agentury itd.

Od zasady omawianej wyżej może być odstępstwo, jeśli osoba zbiegła do czasu ucieczki była podejrzana o działalność szpiegowską i pozostawała w rozpracowaniu bądź tego rodzaju informację uzyskano o niej w toku wstępnego opracowania. W takich wypadkach rozmowy profilaktyczne z kontaktami zamieszkałymi w kraju można przeprowadzać pod warunkiem, że nie wpłyną one ujemnie na dalsze przedsięwzięcia operacyjne.

Realizując powyższe, nie należy popadać w skrajność. Nie można rozmów profilaktycznych uważać za jedyny system rozpracowania tego typu spraw. W żadnym wypadku nie zwalniają one nas od obowiązku, tam gdzie zachodzi taka potrzeba, systematycznego śledzenia działalności figuranta za granicą i w kraju. Mają one jedynie, jak już podkreślano, na celu pomóc nam w wyjaśnieniu sprawy, przyspieszyć wykonanie stojących zadań itd.

2. Przeprowadzenie dochodzeń w sprawach osób zbiegłych

Teraz w kilku słowach o propozycjach, które na razie nie obowiązują, pozostają jeszcze w sferze założeń, a które będziemy realizowali wówczas, gdy wejdą w życie.

Dotychczasowa praktyka pracy wykazuje, że na odcinku osób zbiegłych, szczególnie w dokumentacji ich spraw, mamy wielkie niedomagania. Wiele osób ucieka za granicę, względnie odmawia powrotu, a gdy po pewnym czasie wraca do kraju, my nie mając żadnego rozeznania, niejednokrotnie nie wiemy, jak w takim

wypadku postępować. W wypadku ujęcia zbiega po jego nielegalnym powrocie do kraju zdani jesteśmy na łaskę losu, jedynie na to, co on nam sam o sobie powie. Poza tym dość często spotykamy się z faktami, że ta czy inna osoba przed ucieczką za granicę dokonała różnego rodzaju przestępstw, które wykrywane są po długim czasie bądź w ogóle nie są wykrywane. Jeżeli zbieg tego rodzaju np. po roku zorientuje się, że popełnione przestępstwa nie wyszły na jaw – wraca do kraju i staje się znowu lojalnym obywatelem jakby nigdy nic. Celem niedopuszczenia do takiego stanu rzeczy istnieją propozycje, aby sprawy osób zbiegłych były udokumentowane właściwie, aby były przeprowadzane dochodzenia przeciwko każdej osobie zbiegłej.

Praktycznie wyglądałoby to następująco:

Po dokonaniu wstępnych czynności operacyjnych ustaleniuowo-rozpoznawczych, względnie równoległe z ich realizacją, **p[reciw]ko każdej osobie zbiegłej wszczy-
naloby się postępowanie dochodzeniowe**. W tym celu pracownik zajmujący się tą sprawą wystąpiłby z odpowiednio umotywowanym wnioskiem do Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO (na powiatach – do Referatu Dochodzeniowego KP MO). Innymi słowy, pracownik po stwierdzeniu faktu ucieczki za granicę pisałby pismo do kierownika Samodzielnej Sekcji Śledczej, podając, że wg posiadanych danych taka i taka osoba zaginęła czy też zbiegła za granicę i w związku z tym prosi się o przeprowadzenie dochodzenia.

Na podstawie tego meldunku Sekcja Śledcza wszczyła by dochodzenie i przeprowadzała by czynności dochodzeniowe. Czynności te winny być dokonywane przez oficerów śledczych bądź dochodzeniowych przy ścisłym współdziałaniu pracowników operacyjnych zainteresowanych daną sprawą oraz wg wspólnie opracowanego planu, zatwierdzonego przez właściwego przełożonego.

Współpraca tych dwóch pracowników jest o tyle potrzebna, że pracownik operacyjny do tego czasu już przeprowadzał rozmowy profilaktyczne, robił rozeznanie itd., stąd też podpowiadałby oficerowi śledczemu kogo należy przesłuchać, na jakie okoliczności, w jakim celu i w jaki sposób udokumentować te momenty, które nas interesują.

Zakłada się, że szczególnie energicznie byłyby prowadzone sprawy tych osób, które zbiegły z obawy przed odpowiedzialnością karną za dokonane przestępstwa lub wyrządziły poważne szkody w czasie pobytu za granicą przez przekazywanie obcym wywiadom tajemnic państwowych itp.

Zadaniem dochodzenia, jak również dokonywanych wstępnych czynności ustaleniuowo-rozpoznawczych byłyby zabezpieczenie dowodów rzeczowych i zeznań świadków w sprawie osób zbiegłych. Szczególnie ważnym zadaniem tych dochodzeń byłyby zebranie dowodów rzeczowych, odpowiednie ich udokumentowanie i zalegalizowanie. Zebrane bowiem w wyniku pracy operacyjnej dowody przestępstwa nie mają prawnego znaczenia wobec władz sądowych.

Ponadto celem czynności dochodzeniowych byłyby ustalenie, jakimi pobudkami kierował się zbiegły, opuszczając teren naszego kraju, jakie ewentualnie popełnił

przestępstwa, w jaki sposób i gdzie dokonał ucieczki, kto był w nią wtajemniczony, udzielał pomocy, jakie dokumenty zabrał ze sobą za granicę, jakie znał tajemnice państwowe lub służbowe, jaka była jego działalność zawodowa lub polityczna. Poza tym celem dochodzenia byłoby ustalenie najbliższych krewnych i znajomych, z którymi był najbardziej zaprzyjaźniony, a którzy z punktu widzenia KW²⁸ godni są zainteresowania (oczywiście nie wszystkich znajomych i nie całej rodziny), uzyskanie zdjęć odcisków palców, prób charakteru pisma i innych szczególnych danych dot[yczących] zbiega. Innymi słowy zadaniem dochodzenia byłoby udokumentowanie tych wszystkich danych, które interesują nas w toku pracy operacyjnej – po to, by ewentualnie w przyszłości można je było odpowiednio wykorzystać.

Po wykonaniu czynności dochodzeniowych Samodzielna Sekcja Śledcza (na powiatach Referat Dochodzeniowy) przesyłałaby – zgodnie z obowiązującymi wytycznymi – akta sprawy dochodzeniowej wraz z postanowieniem o zawieszeniu dochodzenia do czasu ujęcia zbiega do Biura (Wydziału) Ewidencji Operacyjnej, gdzie byłyby one przechowywane. Przed skierowaniem do Biura Ewidencji (Wydziału) materiałów znajdujących się w sprawie dochodzeniowej ta jednostka operacyjna sporządzałaby odpowiednie odpisy, wyciągi, streszczenia lub notatki celem ewentualnego wykorzystania ich do sprawy operacyjnej.

Niejednokrotnie może się zdarzyć, że w toku wykonywania czynności dochodzeniowych lub ustaleniuowo-rozpoznawczych p[rzeciw]ko osobie zbiegłej zostaną ujawnione przestępstwa popełnione nie tylko przez osobę zbiegłą, lecz również inne, współdziałające z nią osoby. W takich wypadkach zebrane materiały należy przekazywać zainteresowanym jednostkom celem wszczęcia p[rzeciw]ko winnym postępowania karnego i pociągania ich do odpowiedzialności karnej. Pracownik operacyjny prowadzący sprawę, w której uzyskano tego rodzaju dane, winien pozostawać w roboczym kontakcie z jednostką śledczą bądź inną wykorzystującą te materiały, być zorientowanym w sposobie ich wykorzystania i wpływie dokonywanych czynności na sprawę zasadniczą.

Przeciwko tym osobom zbiegłym, które do czasu ucieczki były rozpracowywane jako podejrzane o prowadzenie działalności szpiegowskiej (bądź jeśli tego rodzaju informacje uzyska się o nich w toku wstępnych czynności ustaleniuowych), należy zaniechać dochodzeń karnych prowadzonych w sposób jawny, jeśli miałyby one wpłynąć ujemnie na dalsze przedsięwzięcia operacyjne. W takich wypadkach należy ograniczyć się do czynności operacyjnych.

²⁸ KW – kontrwywiad, chodzi o Departament II MSW i podległe jednostki terenowe.

3. Kwalifikacja spraw osób zbiegłych

Jak już wspomnieliśmy, w latach poprzednich utonęliśmy w masie spraw osób zbiegłych, które pochłaniały wiele naszej pracy przy stosunkowo nieznaczących efektach. Po to aby od tego rodzaju sytuacji uchronić się w przyszłości, jednostka operacyjna przed podjęciem decyzji odnośnie [do] prowadzenia sprawy winna dokonać wnikliwej analizy całokształtu zebranych przez siebie i uzyskanych w toku dochodzenia materiałów na osobę zbiegłą i jej kontakty w kraju i zdecydować o celowości i zakresie dalszego zajmowania się nią.

W trakcie analizy zebranych materiałów trzeba z punktu widzenia KW wszechstronnie ocenić osobę zbiegłą, jej powiązania w kraju i za granicą oraz wyrobić sobie zdanie co do ewentualnych możliwości wykorzystania samej osoby zbiegłej, jak również jej kontaktów przez obce wywiady – tzn. wobec kogo mogą one wystąpić z taką propozycją i kto ewentualnie mógłby tę propozycję przyjąć.

Należy pamiętać przy tym, że kobiety, ludzie w podeszłym wieku, ułomni, posiadający w państwach kapitalistycznych zabezpieczenie materialne (rodziny), ci, którzy po ucieczce z kraju założyli tam własne rodziny bądź wyemigrowali poza Europę, rzadko kiedy są przetrucani do kraju z zadaniami wywiadowczymi. Nie wyklucza się jednak możliwości angażowania i tej kategorii ludzi do stałych prac w wywiadzie, o ile posiadają odpowiednie kwalifikacje i wykształcenie, bądź docieranie ośrodków szpiegowskich za ich pośrednictwem do członków ich rodzin i znajomych w kraju.

Dalsze postępowanie w sprawie uzależniać należy od wyniku przeprowadzonej analizy, z tym że:

- a) jeżeli zebrane materiały wskazują, że osoba zbiegła i jej kontakty w kraju z przyczyn subiektywnych i obiektywnych raczej nie będą mogły być wykorzystane przez obcy wywiad, wówczas należy sprawę skończyć i złożyć na przechowanie do archiwum;
- b) w wypadku gdy wynik analizy wskaże, że osoba zbiegła bądź jej kontakty mogą mieć związek z pracą obcego wywiadu względnie obcy wywiad może być w ich wykorzystaniu zainteresowany – należy przystąpić do wykonywania dalszych czynności operacyjnych celem ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

4. Cel i kierunek prowadzenia rozpracowań

Na osoby zbiegłe, w stosunku do których zostanie podjęta decyzja prowadzenia rozpracowania, należy zakładać sprawy ewidencji operacyjnej, celem których powinno być:

- 1) wyjaśnienie naszych podejrzeń odnośnie [do] wrogiej działalności i osoby zbiegłej lub jej kontaktów zamieszkałych w kraju, jeżeli mamy sygnały, że osoby te zajmują się nielegalną działalnością.

O ile sprawę założono tylko na podstawie podejrzeń, dalsze postępowanie winno być uzależnione od wyników jej wyjaśnienia, z tym że gdy podejrzania nie zostaną potwierdzone i brak będzie podstaw do dalszego zajmowania się nią, należy ją zakończyć i przekazać do archiwum, wykorzystawszy uprzednie dane w niej zawarte do uzupełnieniateczki zagadnieniowej.

Jeżeli natomiast podejrzania zostaną potwierdzone, prowadzimy sprawę, zmierzając do uzyskania danych, o którym mowa niżej;

- 2) ustalenie działalności osoby zbiegłej za granicę i jej aktualnych powiązań w kraju;
- 3) przygotowanie warunków do operacyjnego wykorzystania zbiegłego za granicę, o ile posiada on możliwości okazania nam pomocy w realizacji stojących przed nami zadań i mamy podstawy przypuszczać, że na tę współpracę się zgodzi;
- 4) ściągnięcie zbiegłego do kraju, jeżeli istnieją ku temu odpowiednie warunki i jest to pożądane ze względów operacyjnych lub politycznych.

Realizacja czynności omówionych w pkt 3 i 4 winna się odbywać pod bezpośrednim kierownictwem i z pomocą Departamentu II, w myśl zasady, że wszystkie czynności wykraczające poza granice kraju winny być realizowane pod kierunkiem Departamentu [II].

Do osiągnięcia wyżej omówionych zadań należy zmierzać przez pełne wykorzystanie wszystkich środków pracy operacyjnej pozostających do naszej dyspozycji, przy zastosowaniu operacyjnej obserwacji: wytypowanych do rozpracowania członków rodziny i bliskich przyjaciół, szczególnie tych, którzy udzielali w ucieczce pomocy, byli w nią wtajemniczeni i pozostają ze zbiegłym w kontakcie korespondencyjnym lub innym. Szczególnie interesujemy się tymi ludźmi, u których zbiegły może się zatrzymać w wypadku nielegalnego powrotu do kraju, bądź też których typuje on w czasie pobytu za granicę do wykorzystania dla celów wywiadowczych.

Zadaniem operacyjnej obserwacji winno być wyjaśnienie interesujących nas momentów związanych z działalnością na terenie kraju osoby zbiegłej za granicę, rozpoznanie jej aktualnych powiązań w kraju oraz zapewnienie dopływu informacji o docieraniu przez nią lub w jej imieniu osób trzecich, do rodziny lub jej znajomych stale zamieszkujących w Polsce.

Należy także opracowywać przy pomocy Biura „W” znane adresy zbiegłego za granicę, a w wypadkach uzasadnionych – także adresy jego rodziny, a nawet najbliższych znajomych w kraju celem kontrolowania w ten sposób wzajemnych powiązań i zapewnienia dopływu informacji o aktualnej działalności figuranta, jego zamierzeniach itp.

Dokumenty przejmowane przez Biuro „W” posiadające wartość dowodową należy legalizować na mocy postanowienia właściwego prokuratora nadzorującego daną sprawę. W naszych wypadkach będzie to raczej prokurator wojskowy, dlatego że w naszym zainteresowaniu będą pozostawały osoby zajmujące się działalnością wywiadowczą, a sprawy dot[yczące] tych osób leżą w gestii prokuratury wojskowej. Inne sprawy osób zbiegłych nadzorowała będzie prokuratura sądów powszechnych.

Opracowując zagraniczny adres figuranta, niejednokrotnie możemy [§] przejmować, dokumenty wysyłane przez osoby niemające [§] związku z daną sprawą. Zdarza się to szczególnie wówczas, gdy figuranci przebywają w obozach, kompaniach wartowniczych, bądź innych miejscach zbiorowych. W takich wypadkach dokumentów tych nie należy gromadzić w prowadzonej sprawie (o ile nie mają one z nią związku), a trzeba przysyłać je właściwym terytorialnie jednostkom do wiadomości i wykorzystania.

Dalszą czynnością powinno być korespondencyjne wiązanie z osobą zbiegłą naszych tajnych współpracowników lub kontaktów poufnych pracujących w danej sprawie celem skierowania poprzez figuranta zainteresowań wywiadu na ludzi współpracujących z nami. Winno to w efekcie ułatwić nam przeprowadzenie dalszych kombinacji operacyjnych, zmierzających do wprowadzenia do ośrodka wywiadowczego tajnych współpracowników, rozeznania form i metod działalności wroga, bądź też ujęcie osoby zbiegłej.

Realizując powyższe, należy pamiętać o tym, że korespondencyjne wiązanie tajnych współpracowników (kontaktów poufnych) z figurantami spraw przebywającymi za granicą nie może przebiegać sztucznie. Tajny współpracownik nie powinien pisać do figuranta tylko na podstawie podanych mu przez nas informacji. Trzeba uprzednio stworzyć tajnemu współpracownikowi odpowiednie warunki do tego kroku; zapoznać go z osobami już utrzymującymi kontakt korespondencyjny ze zbiegiem i pierwsze poczynania robić za ich pośrednictwem.

Tajni współpracownicy po ustaleniu, że figurant koresponduje z rodziną bądź znajomymi zamieszkałymi w kraju, winni zbliżyć się do nich, a w prowadzonych rozmowach wytworzyć odpowiednie warunki, pozwalające na wykorzystanie tych osób do pośrednictwa w nawiązaniu kontaktu ze zbiegiem bez wzbudzenia żadnych podejrzeń. Zaczyna się to zwykle od przysyłania pozdrowień, co w efekcie powoduje zwrócenie uwagi figuranta na osobę przez nas podstawioną i skłonienie go do napisania do niej listu.

W trakcie wiązania tajnych współpracowników z osobami przebywającymi za granicą należy pamiętać o tonie korespondencji, gdyż od tego w wielu wypadkach zależy powodzenie sprawy. Winna ona mieć zupełnie prywatny, czysto koleżeński charakter; kształtować się tak, jak kształtowała się znajomość między nimi. Nie należy przejawiać zbytnej ciekawości, stawiać bez umiaru pytań, dwuznacznych propozycji itd. Trzeba liczyć się z tym, że skoro figurant jest obiektem zainteresowania obcego wywiadu (a takimi osobami będziemy się w zasadzie zajmować), korespondencja jego jest kontrolowana i nieopatrzne posunięcie z naszej strony nie tylko może doprowadzić do dekonspiracji tajnych współpracowników, lecz i zawalenia sprawy w ogóle.

W prowadzonych sprawach należy także wykorzystywać możliwości wynikające z legalnych wyjazdów za granicę naszych obywateli (np. w ramach odwiedzenia ro-

[§] *Wyraz nieczytelny.*

dzin) do nawiązywania kontaktów z osobami zbiegłymi celem rozpoznania ich aktualnej działalności, powiązań z krajem itd. Informacje o osobach zbiegłych, pomocne w rozpracowaniu i bliższym rozeznaniu prowadzonej przez nich działalności, możemy uzyskiwać w rozmowach z osobami powracającymi z zagranicy – chodzi tu o osoby wyjeżdżające na pobyt czasowy (służbowo czy prywatnie) oraz repatriantów.

Ludzie ci podczas pobytu za granicą dość często stykają się z osobami pozostającymi w naszym zainteresowaniu, tzn. figurantami spraw, jak i innymi zbiegami niebędącymi dotychczas w naszym zainteresowaniu. Stąd też mogą oni przekazać nam wiele wartościowych informacji, w znacznym stopniu ułatwiających wyjaśnienie prowadzonych rozpracowań.

W wypadkach operacyjnie uzasadnionych możemy za granicę posyłać tajnych współpracowników, dobieranych spośród przyjaciół zbiegłego, czy innych znanych mu bliżej osób, celem rozpoznania prowadzonej tam przez niego działalności, bądź też celem podstawienia naszego agenta obcym wywiadowi za pośrednictwem osoby zbiegłej. Przedsięwzięcia te mogą być dokonywane jedynie w uzgodnieniu i pod bezpośrednią kontrolą Departamentu II.

W zasadzie na zasyłanie agentury za granicę w tych sprawach nie pójdziemy szeroko. Będą to wypadki raczej sporadyczne, kiedy będziemy wiedzieli, że zbiegły pracuje w ośrodku, kiedy to się będzie opłacało. Z reguły trzeba w tych sprawach koncentrować się na pracy operacyjnej w kraju.

5. Pozyskiwanie tajnych współpracowników, kontaktów poufnych i praca z nimi

W prowadzonych rozpracowaniach szczególną uwagę należy zwrócić na dobór tajnych współpracowników. W minionym okresie popełniliśmy na tym odcinku немало błędów.

Uprzednio przyjmowaliśmy jako zasadę, że każdą osobę zbiegłą rozpracujemy agenturalnie. Stąd też przeprowadzano masowe werbunki spośród otoczenia zbiegłych. W efekcie doszło do poważnego obniżenia poziomu agentury i pracy operacyjnej na tym odcinku. Jak wiemy, osoby zbiegłe w minionych latach w dużym odsetku rekrutowały się z robotników i chłopów, rzadziej z inteligencji. Werbowana przez nas agentura nie mogła więc odbiegać od poziomu osoby zbiegłej czy jej środowiska, w którym ona przebywała.

Nastawienie się na masowe werbunki spowodowało, że w naszej sieci znalazła się pokaźna liczba osób, które nie posiadały żadnych możliwości współpracy z nami poza oddaniem usług w konkretnej sprawie, do której je werbowano. Może się nasunąć pytanie – po co wobec tego tak szeroko werbowaliśmy? Należy więc na ten temat powiedzieć kilka słów.

W latach minionych obce wywiady nastawiały się na bardzo szerokie wykorzystywanie osób zbiegłych i zasyłanie ich do kraju. Gdybyśmy w tym czasie mieli opanowane ośrodki wywiadowcze, które organizowały przerzut do nas osób zbiegłych, wówczas nie trzeba byłoby w kraju robić tak masowego zabezpieczenia. Nasze przeciwdziałanie mogłoby się ograniczyć do konkretnych osób, związanych z obcym wywiadem. Skoro jednak rozeznanie i możliwości nasze były stosunkowo wąskie – mieliśmy rozeznanie w paru ośrodkach, a przerzutem agentury zajmowało się ich o wiele więcej – nie było żadnej gwarancji, że pozycje nasze posiadane w ośrodkach zabezpieczą nas dostatecznie przed penetracją wroga. Trzeba więc było w kraju przedsięwziąć takie środki działania, które by utrudniały rozwijanie działalności obcym wywiadam. Jak z tego wynika, nasze działanie wówczas w tym kierunku i nastawienie się na szeroką rozbudowę sieci agenturalnej było uzasadnione. Chodzi tylko o to, że za dużo werbowaliśmy mało wartościowych jednostek, że nie nastawiano się w praktyce pracy na wykorzystywanie w tego typu sprawach kontaktów poufnych.

Dziś trzeba jednak przyjąć zasadę, że w pracy na tym odcinku nie jest wskazane szerokie rozbudowywanie sieci informacyjnej tajnych współpracowników. Werbować ich należy tylko w uzasadnionych wypadkach, gdy posiadamy dane, że osoba zbiegła współpracuje z obcym wywiadem, rozwija nielegalną działalność na kraj bądź też typowany kandydat na werbunek posiada szerokie możliwości współpracy z nami nie tylko w danej sprawie.

O ile będą się trafiali kandydaci, co do których widzimy, że mogą z nami współpracować na dłuższą metę, posiadają odpowiednie możliwości, czy to z uwagi na posiadane pozycje za granicą bądź w kraju, odpowiednie walory osobiste – tych ludzi będziemy pozyskiwali na ogólnie obowiązujących zasadach pozyskiwania tajnych współpracowników.

Zasadniczą pracę w tych sprawach, należy oprzeć na kontaktach poufnych, których pozyskanie nie wymaga tylu zabiegów, a którzy z równie dobrymi, pozytywnymi rezultatami mogą być wykorzystani w tego rodzaju sprawach.

Przyjmujemy zasadę, że tajnych współpracowników i kontakty poufne należy pozyskiwać przede wszystkim spośród bliskich znajomych, przyjaciół zbiega, których on, jego rodzina i środowisko darzy zaufaniem. Nie wyklucza to możliwości, że niejednokrotnie trzeba będzie wprowadzać do środowiska osoby zbiegłej tajnych współpracowników niezwiązanych z nią osobiście.

Praktyka pracy wykazuje jednak, że wprowadzanie tego rodzaju tajnych współpracowników daje znacznie gorsze rezultaty, chyba że poziom wprowadzonego i inne okoliczności stwarzają warunki dla właściwego wykonania stojących przed nim zadań. Wprowadzony tajny współpracownik ma bowiem trudności w uzyskaniu zaufania, w rozpoznaniu środowisk, jak również napotyka na duże trudności w nawiązaniu kontaktu z osobą zbiegłą.

W pierwszym rzędzie trzeba starać się pozyskiwać do współpracy te osoby, z którymi figurant utrzymuje kontakty korespondencyjne bądź których jako bliskich swych

przyjaciół podał on w ośrodku na kandydatów do pracy w wywiadzie, czy też może ich wykorzystać po ewentualnym powrocie do kraju. Ci ludzie w pierwszym rzędzie powinni być obiektem naszego zainteresowania i spośród nich należy pozyskiwać tajnych współpracowników, gdyż stanowią oni najodpowiedniejszy materiał do tego celu.

Tajnych współpracowników i kontakty poufne należy wyczuwać w okresie współpracy z nimi na możliwość pojawienia się zbiega w kraju – lub innych osób skierowanych przez niego, względnie ośrodek wywiadowczy.

Poprzednio mówiliśmy, że obce wywiady, jeśli osoba zbiegła nie nadaje się do wykorzystania, a posiada w kraju środowisko, znajomych godnych zainteresowania z punktu widzenia wywiadu, pobierają od osób zbiegłych bliższe dane o tych znajomych i niejednokrotnie starają się te osoby pozyskać do współpracy.

O ile nie ściągają danej osoby na werbunek za granicę, umawiają odpowiednie znaki rozpoznawcze i przysyłają do niej jakiegoś agenta – łącznika z zagranicy. Dlatego też należy liczyć się z tego rodzaju możliwością, mimo że ostatnio to się bardzo rzadko zdarza, ale nie należy tego wykluczać.

Każde spostrzeżenie w tym względzie winno być natychmiast sygnalizowane przez naszą sieć w sposób uprzednio uzgodniony z pracownikiem pracującym w tej sprawie. Tajni współpracownicy i kontakty poufne winni być odpowiednio przygotowani na zetknięcie się z figurantem lub osobami trzecimi, a w wypadku zetknięcia się z nimi swoim zachowaniem się i postawą winni wytworzyć taką atmosferę, by osobę przychodzącą nie spłoszyć i zapewnić sobie podtrzymywanie z nią dalszego kontaktu. Jest to niezbędne do tego, aby stworzyć nam warunki dla dotarcia do tych osób, podjęcia za nimi obserwacji czy też w wypadku ich zatrzymania. Nie powinni natomiast tajni współpracownicy i kontakty poufne angażować się głębiej w działalność wywiadowczą, by nie stwarzać kłopotów związanych z wyprowadzeniem ich podczas realizacji sprawy i rozprawy sądowej.

W latach minionych agencja bardzo często niepotrzebnie angażowała się w nielegalną przestępczość osób przerzucanych. Efekty były takie, że mieliśmy wiele trudności z wyprowadzaniem jej, szczególnie podczas rozpraw sądowych, na których występowała ona jako współuczestnik przestępstwa.

Tego rodzaju zjawiska nie są pożądane i dlatego tajnych współpracowników i kontakty poufne trzeba od razu właściwie ustawiać, aby tego rodzaju ewentualności, utrudniające nam pracę, nie powtarzały się. Zaangażowanie się bowiem naszej agencji w działalność przestępczej w poważnym stopniu odbijałoby się na samych sprawach. W wypadku ujawnienia roli agenta na rozprawie albo musiałby on być skarany na równi z zatrzymanym, a o ile nie, to siłą rzeczy stopień odpowiedzialności przestępcy byłby odpowiednio mniejszy. Agent nasz powinien kierować się tym, by jak najlepiej przyjąć figuranta, wzbudzić jego zaufanie, zebrać jak najwięcej informacji o nim, lecz do przestępczej działalności nie angażować się.

[6.] Postępowanie w wypadku powrotu do kraju osoby zbiegłej

Jakie powinno być nasze postępowanie w przypadku ustalenia nielegalnego powrotu do kraju osoby zbiegłej?

Po uzyskaniu informacji o przedostaniu się i pobycie w kraju osoby zbiegłej należy poddać ją zewnętrznej i agenturalnej obserwacji celem rozpoznania prowadzonej przez nią działalności i powiązań z innymi osobami. Następnie zabezpieczyć się przed jej ewentualną ucieczką i z miejsca poinformować o jej obecności Departament II, który zadecyduje o dalszym postępowaniu. Informowanie w takim wypadku Departamentu II jest konieczne również dlatego, że jednostka terenowa nie zawsze wie, z jakim celem dana osoba powraca do kraju (czy np. nie ma ona związku z naszymi organami).

Zatrzymanie tego rodzaju osoby nie może nastąpić bez uprzedniego informowania i zgody Departamentu [II]. Można pominąć tę drogę tylko w wypadku zaistnienia groźby ucieczki figuranta. Jeśli zachodzi konieczność aresztowania danej osoby bez uprzedniej zgody Departamentu [II], powinno być to dokonane w sposób tajny i niedekonspirujący ewentualnych tajnych współpracowników. Ostrożność ta jest konieczna również dlatego, że samo zatrzymanie zbiega nie jest równoznaczne z całkowitą likwidacją sprawy. Na ogół nie znamy zadań osoby przerzucanej do kraju, jej kontaktów, nie wiemy, na ile jest ona przydatna do operacyjnego wykorzystania itd. Stąd też trzeba ją tak zatrzymać, aby fakt zatrzymania nie był powszechnie znany do czasu, dopóki nie zdecydujemy odnośnie [do] dalszego postępowania, by nie przeszkodziło to w ewentualnym operacyjnym wykorzystaniu zatrzymanego figuranta. Oczywiście tajne zatrzymanie należy stosować w warunkach możliwych do zrealizowania, dających gwarancję, że figurant nam nie umknie. W przeciwnym wypadku należy z tajnej formy zatrzymania zrezygnować, zatrzymać go normalnie, choćby kosztem dekonspiracji tajnych współpracowników. W żadnym wypadku nie można dopuścić do tego, żeby zbieg, który się pojawił na terenie kraju, wykonał swoje zadanie i bezkarnie powrócił za granicę.

Po zatrzymaniu osoby przerzucanej do kraju przez obcy wywiad we wstępnych rozmowach (poza oczywiście rozpoznaniem jej zadań i działalności) należy ustalić, jakie są perspektywy operacyjnego wykorzystania jej do kombinacji, gier z ośrodkami wywiadowczymi i w zależności od tego w uzgodnieniu z Dep[artamentem] II podejmować decyzję odnośnie [do] dalszego postępowania. Jeżeli wykorzystanie operacyjne nie jest celowe, zatrzymanego normalnym trybem przekazujemy do Sekcji Śledczej w celu przeprowadzenia dochodzenia.

Każdego zatrzymanego, poza rozpoznaniem i udokumentowaniem jego działalności i osób z nią związanych, należy przesłuchać na okoliczności znanych ośrodków wywiadowczych, dążyć w miarę możliwości do ustalenia bliższych danych o ich położeniu, siedzibie, pracownikach, kierunkach pracy, zainteresowaniach, formach i metodach pracy z agenturą, sposobach przerzutu, łączności z agenturą w kraju, współpracy z innymi wywiadami, stosunku wywiadów do osób zbiegłych, znanych agentach

wywiadu przerzucanych lub przygotowanych do przerzutu oraz o osobach zbiegłych z kraju, przebywających na Zachodzie.

Odpisy tego rodzaju protokołów winny być kierowane do zainteresowanego wydziału w Departamencie II, nadzorującego daną sprawę. Dane te będą w dużym stopniu pomocne w rozpoznaniu ośrodków wywiadowczych, ich metod działania oraz w prowadzonych rozpracowaniach na innych zbiegów i w innych sprawach związanych z ośrodkami wywiadowczymi.

Omówiliśmy nasze postępowanie w wypadku nielegalnego powrotu, ale coraz częściej spotykamy się z faktem, że osoby zbiegłe bądź odmawiające w swoim czasie powrotu powracają po pewnym czasie do kraju legalnie. W wypadku legalnego powrotu do kraju osoby zbiegłej na pobyt stały (ma się na myśli jej repatriację) lub na pobyt czasowy (celem odwiedzenia rodzin), z czym się dość często spotykamy – winniśmy stosować następujące przedsięwzięcia:

Gdy posiadamy dane o przestępczej działalności osoby powracającej popełnionej w kraju bądź za granicą i stanowiącej podstawę do aresztowania, należy sprawę w uzgodnieniu z Sekcją Śledczą kierować na drogę postępowania sądowego – tzn. skoro są materiały stanowiące podstawę do aresztowania, wszczynamy dochodzenie lub za sankcją prokuratora aresztujemy.

W toku prowadzonego dochodzenia poza dowodowym udokumentowaniem sprawy każdorazowo powinno się wyjaśniać dane pozostające w operacyjnym zainteresowaniu, o których mowa była poprzednio. Potrzeba jednak przestrzec przed pochopnością w podejmowaniu tego rodzaju decyzji

O ile będziemy się nastawiali na aresztowanie powracającego, nie róbmy tego nigdy na hura. Zbadajmy uprzednio tę sprawę dokładnie, w jakim stopniu jest ona udokumentowana, jaka jest istotna kwalifikacja popełnionego przestępstwa i czy w związku z amnestiami, jakie miały miejsce, przestępstwo to może być jeszcze karalne. Dopiero po ustaleniu, że karalność czynów przestępczych danej osoby nie ulega wątpliwości, należy porozumieć się z prokuraturą w sprawie sankcji na areszt.

Trzeba przy tym uwzględnić pewne elementy polityczne, by nie wytworzyć niezdrowej atmosfery wśród osób powracających do kraju, jak i będących za granicą. Przedsięwzięcia tego rodzaju należy konsultować z zastępcami komendantów, którzy zawsze na bieżąco są dokładnie orientowani o kursie politycznym przyjmowanym w tym czy innym okresie.

W przypadku posiadania informacji, że wracający legalnie do kraju figurant jest nasłany z zadaniem wywiadowczym, trzeba normalnym trybem założyć sprawę ewidencji operacyjnej i poddać go rozpracowaniu, zmierzając do rozpoznania i udokumentowania powadzonej działalności. Nie wyklucza się również tej ewentualności, że od razu nastawiamy się na jego aresztowanie, rozmowę czy przewerbunek.

O ile dysponujemy informacjami, że powracający legalnie do kraju w czasie pobytu za granicą stykał się z wywiadem lub że wywiad zamierzał go wykorzystać – z reguły

przeprowadzamy z nim rozmowę, wyjaśniając te wszystkie momenty, o których była mowa uprzednio.

W zależności od wyników rozmowy możemy z powracającym albo utrzymywać przez pewien czas luźny kontakt, aby wyjaśnić całość podanych przez niego wiadomości, albo też w uzasadnionych wypadkach możemy wykorzystać go operacyjnie do rozpracowania innych osób przybyłych do kraju bądź też do nawiązywania kontaktów z mieszkańcami państw zachodnioeuropejskich, szczególnie z osobami pozostającymi w naszym zainteresowaniu, z pracującymi w ośrodkach wywiadowczych lub mającymi z nimi styk.

Zawsze jednak za osobami powracającymi, godnymi uwagi z punktu widzenia KW, winno się stosować krótkotrwałą okresową obserwację operacyjną celem ostatecznego stwierdzenia, czy nie otrzymali oni zadań wywiadowczych i nie przejawiają tu działalności wywiadowczej. Nie jest to równoznaczne z tym, żeby każdą osobę powracającą poddawać rozpracowaniu i werbować pod nią agenturę. Mamy całą gamę innych środków naszej pracy poza agenturę, które w takich wypadkach możemy wykorzystać. Z powodzeniem możemy wykorzystać już posiadaną agenturę, Biuro „W”, kontakty poufne itp. Agenturę pod takie osoby w zasadzie werbujemy tylko wówczas, gdy widzimy, że istnieje istotna potrzeba tego rodzaju przedsięwzięcia. Ale na masowe rozpracowania i na masowe werbunki nie należy nastawiać się. To z kolei nie jest równoznaczne z tym, że nie jest nam potrzebny napływ nowej wartościowej agentury. Jest to jednak zupełnie odmienne zagadnienie.

Jeżeli nawet nie posiadamy żadnych materiałów o powiązaniu z wywiadem powracającego zbiega, też wskazane jest przeprowadzenie z nim w odpowiedniej formie rozmowy. Możemy rozmawiać z nim jako funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa bądź też z ramienia instytucji zajmującej się oficjalnie repatriantami. W tego rodzaju rozmowach z powracającym zbiegiem staramy się uzyskiwać od niego dane o jego działalności podczas pobytu za granicą, o innych osobach przebywających za granicą i wysondować, czy nie zetknął się z pracownikami wywiadu, czy nie był werbowany i jaki zasób wiadomości posiada o innych osobach, które powróciły do kraju bądź pozostały za granicą itd.

Podaliśmy cały wachlarz naszych zainteresowań, a uzyskiwanie informacji na ich temat winno być uzależnione od tego, z kim mamy do czynienia i o co można w konkretnym wypadku danego człowieka pytać.

7. Ustosunkowanie się do spraw już prowadzonych na osoby zbiegłe

Jak już mówiłem, mamy w terenie pokaźną ilość spraw założonych na osoby zbiegłe. Wiele z nich jest godnych uwagi i wymaga dalszego rozpracowania. Poważną ilość natomiast trzeba byłoby powtórnie przewertować i zająć właściwe stanowisko.

Opierając się na podanych dotychczas zasadach naszej pracy na odcinku osób zbiegłych, należy w wydziałach II i referatach Służby Bezp[ieczeństwa] KP MO przeprowadzić dokładną analizę prowadzonych obecnie tej kategorii spraw i w zależności od wyniku analizy zdecydować, czy prowadzić dalszą agenturalną obserwację, czy też sprawę zaniechać i materiały złożyć do archiwum.

Dokonując analizy prowadzonych spraw, należy trzymać się zasad omówionych poprzednio, z tym że jeżeli prowadzone dotychczas rozpracowanie wykazało, iż osoba zbiegła od czasu ucieczki nie była nielegalnie w kraju, nikt nie był od niej kierowany do rodziny lub znajomych, nie usiłowała ona nikogo werbować korespondencyjnie, sama zaś przebywa poza Europą czy też urządziła się na jakiejś uczciwej pracy na terenie Europy, założyła tam własną rodzinę albo zbiegła celem połączenia się z rodziną i w żadnej formie nie ma powiązania z wywiadem, wówczas nie trzeba nastawiać się na jej dalsze rozpracowanie, a po dopełnieniu formalności związanych z rejestracją sprawę przekazać do archiwum.

W wypadku posiadania danych, że figurant po ucieczce za granicę przebywał nielegalnie na terenie kraju, był lub jest powiązany z obcym wywiadem – wówczas w żadnym wypadku nie należy rezygnować z rozpracowania, a prowadzić je dalej, zgodnie z tym, co mówiliśmy dotychczas. Tak długo będziemy je prowadzili, jak długo nie wyjaśnimy działalności figuranta, jak długo będzie on powiązany z obcymi wywiadami. Możliwe, że w niektórych wypadkach będzie to trwało całe lata. W wątpliwych wypadkach należy zebrać dodatkowo aktualne dane o osobie zbiegłej, które winny posłużyć w konsekwencji do właściwego zakwalifikowania sprawy.

Dotychczas omówiliśmy w zasadzie całokształt naszego postępowania w typowych tego rodzaju sprawach. W pracy jednak na tym odcinku możemy spotkać się z wypadkami nietypowymi, na które trzeba być przygotowanym. Wynikają one z całokształtu posiadanego doświadczenia oraz metod stosowanych przez wroga obecnie i poprzednio.

Opierając się na doświadczeniach lat poprzednich, należy liczyć się z tym, że będziemy stykali się z faktami korespondencyjnych werbunków naszych obywateli zamieszkałych w kraju przez ośrodki wywiadowcze bezpośrednio bądź za pośrednictwem osób zbiegłych.

Nasuwa się zatem pytanie – jak winien zachować się nasz tajny współpracownik w wypadku angażowania go do współpracy przez obcy wywiad i jakie winny być nasze przedsięwzięcia w stosunku do osób angażowanych przez wywiad na terenie kraju, lecz z nami niezwiązanych.

Należy przyjąć zasadę, że w wypadku usiłowania zwerbowania tajnego współpracownika drogą korespondencyjną do pracy wywiadowczej, stawiania mu żądań, by przekazywał informacje wywiadowcze lub w inny sposób współpracował z obcym wywiadem – w żadnym wypadku nie możemy do tego dopuścić. Wymiana korespondencji tajnego współpracownika z ośrodkiem wywiadowczym winna iść po linii zwłoki, obaw

o własną skórę, powątpiewania w konspirację pracy tak prowadzonej itd. Winniśmy grać na zwłokę, zmierzając do tego, by ośrodek, o ile jest zainteresowany naszym tajnym współpracownikiem jako kandydatem do współpracy, wskazał mu osoby w kraju, z którymi należy te problemy omówić bądź też przysłać kogoś w tym celu z zagranicy.

O ile natomiast uzyskamy dane, że ośrodek wywiadowczy bądź osoba zbiegła usiłuje korespondencyjnie zwerbować osobę dotąd niezwiązaną współpracą z nami, trzeba z miejsca przystąpić do intensywnego wyjaśnienia sprawy, by w czas podjąć właściwą decyzję odnośnie [do] dalszego postępowania.

W zasadzie nie należy dopuszczać do tego, by na naszych oczach wywiad werbował innych obywateli. Bierne przyglądanie się temu i późniejsze areszty są z gruntu niesłuszne i szkodliwe politycznie. W takich wypadkach za zgodą odnośnych przełożonych należy z ludźmi takimi przeprowadzić rozmowy, doprowadzić do przyznania się ich do posiadanych powiązań, przeciągnąć na naszą stronę i skłonić, by odrzucili stawiane im propozycje bądź pracowali pod naszym kierunkiem (rozpatrywanie tego rodzaju spraw też nie powinno być szablonowe, lecz zależne od poszczególnych indywidualnych wypadków).

Istnieje ponadto prawdopodobieństwo, że spotkamy się z innego rodzaju nietypowymi sprawami – wypadkami. W latach poprzednich parokrotnie zdarzyło się, że w rezultacie sprawdzenia posiadanych informacji, mówiących o tym, że określona osoba zbiegła z kraju, uzyskiwano wyniki negatywne. Ustalono bowiem, że rzekomy zbieg faktycznie zamieszkuje bez zmian bądź też pracuje w nowym miejscu, posiada wszystkie dokumenty w porządku itd.

Na takie wypadki należy być i obecnie przygotowanym. Wywiad amerykański podobnie jak i inne w latach poprzednich, a prawdopodobnie i obecnie, niekiedy bardzo szybko werbuje osobę zbiegłą z kraju i nim nasze organy ustalą fakt ucieczki, przerzuca ją z powrotem z zadaniem zamieszkania na stałe w Polsce, urządzenia się w pracy i prowadzenia działalności wywiadowczej.

Rozpatrzymy, kiedy wywiad i kogo w taki sposób zasyła do kraju:

a) o ile w trakcie przesłuchania zbiega wywiad nie powziął podejrzeń, że jest nasyłany przez UB, a po powrocie do kraju może on oddać wywiadowi poważne usługi;

b) gdy zbiegły do czasu ucieczki nie był w kolizji z prawem bądź o ile był, to nieznacznie, nie grozi mu długoletnie więzienie;

c) jeżeli o fackie ucieczki nikt nie wie poza najbliższą rodziną i z tego tytułu nie jest poszukiwany przez władze, np. uciekł w czasie trwania urlopu bądź przy zmianie miejsca pracy, zamieszkania itd.

W takich wypadkach wywiad dość często szybko realizuje werbunek, zaopatruje zwerbowanego w finanse, uzgadnia z nim sposób łączności, wyucza posługiwania się tajnopisem itd. i z zadaniem urządzenia się w kraju przerzuca z powrotem.

Zadaniem tego rodzaju agentury jest głębokie zakorzenienie się i kontynuowanie pracy zgodnie ze zleconymi jej zadaniami. Agentura taka przeważnie pracuje poje-

dynczo, a zebrane materiały przekazuje drogą korespondencyjną lub poprzez martwe skrzynki.

Mimo iż ta forma nasyłania agentury jest nam znana, jednak do dnia dzisiejszego niewielu zdołano rozszyfrować tak nasłanych agentów. Dlatego też na ujawnienie tego rodzaju agentów należy zwracać szczególną uwagę, gdyż mogą oni przeradzać się w bardzo groźną agenturę.

Jak należy postępować po ustaleniu tego rodzaju agentury?

Postępowanie nasze w stosunku do tego rodzaju agentury poważnie uzależnione jest od posiadanych materiałów, to znaczy możemy z miejsca podejść do aresztu, prze-werbunku, bądź też rozpracowywania do czasu rozszyfrowania przestępczej działalności. Każdy taki wypadek winien być indywidualnie rozpatrywany, a przedsięwzięcia uzgadniane z Departamentem II.

Niejednokrotnie może się zdarzyć i tak, że niezależnie od planowanych przez nas poczynań w kierunku ściągnięcia osoby zbiegłej do kraju, o czym mówiliśmy uprzednio, zbiegły na skutek ciężkiego położenia materialnego, poniewierki za granicą, tęsknoty za Ojczyzną, rodziną itd. sam decyduje się na powrót do kraju, a wstrzymuje się od tego kroku jedynie z obawy przed odpowiedzialnością za dokonane przestępstwa przed ucieczką bądź za samą ucieczkę, powiązania z wywiadem itd. Okoliczności takiej w pracy naszej, jak dotychczas, prawie całkowicie nie wykorzystywano, podchodząc do tych faktów obojętnie, a czynności nasze ograniczały się prawie do rejestrowania faktów. Wielu spośród zbiegłych bez naszego wpływu zwraca się do władz polskich o zezwolenie na powrót do kraju, pisząc do rządu, kierownictwa partyjnego itd.

Obojętność z naszej strony na takie sygnały jest niesłuszna operacyjnie. Sygnały o niezadowoleniu tej czy innej osoby z pobytu na Zachodzie należy nie tylko skrzętnie rejestrować, lecz i wykorzystywać w pracy operacyjnej. Zastanówmy się, jak należy je wykorzystywać i kiedy:

Po uzyskaniu informacji, że „X” niezadowolony jest z pobytu na Zachodzie, chce powrócić do kraju – wskazane jest wnikliwie przeanalizować osobę zbiegłą, przyczyny ucieczki, powiązania z krajem itd. celem wysondowania, czy istotnie zbiegły samorzutnie chce powrócić, czy też czyni to za inspiracją wywiadu. Następnie trzeba przeanalizować możliwości operacyjnego wykorzystania go i wysondować, co jest słuszniejsze: umożliwienie powrotu do kraju czy wykorzystanie operacyjne za granicą

O ile okaże się, że powrót zbiega przyniesie poważne korzyści operacyjne i polityczne (tzn. korzyści będą przewyższały dokonane przez zbiega przestępstwa, które po ściągnięciu go do kraju będą darowane), wówczas można wystąpić do przełożonych z odpowiednio umotywowanymi wnioskami, podając jednocześnie sposób wykonania powyższego.

Znacznie większe napotyka się trudności w wypadkach, o ile chodzi o operacyjne wykorzystanie osoby zbiegłej do pracy za granicą – trudność leży głównie w nawiąza-

niu z nią łączności i omawianiu współpracy. Jednak i to po wnikliwym zanalizowaniu sytuacji, w jakiej się dana osoba znajduje, jest możliwe do przewyciężenia.

Wszelkie zamierzenia i posunięcia w tym kierunku winny być uzgadniane i dokonywane za zgodą zainteresowanego wydziału Departamentu II.

8. Rejestracja osób zbiegłych i prowadzonych spraw

Dotychczas mieliśmy pewien mętlik w zakresie rejestracji osób zbiegłych. Przejawiało się to w tym, że rejestrowano rodziny, kontakty, a nie rejestrowano samej osoby zbiegłej. Zjawisko to jest anormalne, bo sam przestępca nie jest rejestrowany, a rejestruje się tych, którzy byli z nim w jakimś kontakcie.

Tak nadał nie powinno być. Przyjmujemy jako zasadę, że rejestrujemy osoby zbiegłe, natomiast pozostałą w kraju rodzinę i kontakty rejestrujemy w wypadkach operacyjnie uzasadnionych. Najbliższą rodzinę musimy rejestrować, choćby w tym sensie, żeby było wiadome przy ubieganiu się o wyjazd za granicę, że ich krewny zbiegł. Ale trzeba być ostrożnym w treści samej rejestracji. Nie szafować szpiegostwem itp. określeniami. Trzeba po prostu podać krótko i zwięźle – np. „syn tego i tego zbiegł za granicę lub odmówił powrotu do kraju podczas pobytu za granicą”, a dopiero jeżeli istnieje inne uzasadnione podejrzenie, można je wymienić.

Przyjmuje się, że wszystkie osoby zbiegłe za granicę niezależnie od tego, czy są na nich prowadzone sprawy ewidencji operacyjnej czy nie, winny być rejestrowane kartami E-14 w wydziałach ewidencji operacyjnej przez jednostki Służby Bezpieczeństwa zajmujące się sprawami zbiegłych, tzn. wydziały II i referaty Służby Bezpieczeństwa.

Na odwrocie karty E-14 należy podawać datę i okoliczności ucieczki, a w uzasadnionych wypadkach – adresy najbliższej rodziny osoby zbiegłej, zamieszkałej w kraju i za granicą. Jest to potrzebne w Biurze Ewidencji Operacyjnej po to, żeby można było sprawdzić, czy ubiegający się o wyjazd nie jest członkiem rodziny zbiegłego.

Do karty E-14 wysyłanej do Wydziału Ewidencji Operacyjnej trzeba będzie załączyć (przypiąć) w prawym górnym rogu fotografię osoby zbiegłej, po to aby fotografia zbiega zawsze była łatwo dostępna, czy to sprawa będzie w archiwum czy gdzie indziej, przy karcie E-14 zawsze będzie fotografia. Ułatwi to nam znacznie pracę z osobami zbiegłymi powracającymi do kraju. Jeżeli bowiem spotkamy się z określonym nazwiskiem, możemy je z miejsca odszukać i porównać.

Zagadnienie rejestracji osób zbiegłych jako całości nie zostało na razie ostatecznie rozwiązane. Już dziś nie ulega wątpliwości, że każdego zbiega należy rejestrować w Wydziale (Biurze) Ewidencji Operacyjnej. Pod znakiem zapytania natomiast pozostaje, gdzie przesłać karty rejestracyjne osób zbiegłych z fotografiami – do Wydziału (Biura) Ewidencji Operacyjnej czy też do kartoteki Departamentu II. Biuro Ewidencji Operacyjnej zgadza się na przyjmowanie kart rejestracyjnych osób zbiegłych z foto-

grafiami, ale przy Departamencie II jest też organizowana kartoteka, która ma objąć wszystkie osoby zbiegłe z kraju. Dlatego też do czasu ostatecznego uregulowania danej sprawy należy osoby zbiegłe rejestrować normalnie w Wydziale (Biurze) Ewidencji Operacyjnej, a niezależnie od tego na wszystkich zbiegłych, począwszy od 1945 r., przygotować karty z fotografiami, które w zależności, jak zostanie zdecydowane, zostaną przesłane do kartoteki Departamentu II lub Wydziału (Biura) Ewidencji Operacyjnej. Odpowiednie wytyczne w tej sprawie w najbliższym czasie ukażą się.

Sprawy ewidencji operacyjnej założone na osoby zbiegłe podlegają normalnej rejestracji zgodnie z obowiązującymi w tej mierze instrukcjami. Tzn. rejestrujemy tego rodzaju sprawy, które po wstępnym sprawdzeniu zostaną uznane za właściwe do dalszego prowadzenia.

9. Dokumentacja pracy na odcinku osób zbiegłych

Na wstępie podkreślono, że Wydz[iał] VI Departamentu II jest odpowiedzialny za całokształt pracy na tym odcinku, że w skali krajowej organizuje i koordynuje oraz udziela pomocy operacyjnej jednostkom terenowym w zwalczaniu agentury werbowanej spośród osób zbiegłych. Do Wydziału VI należy też nadsyłać raporty o tych osobach zbiegłych, które pozostają na usługach obcych wywiadów. Tego rodzaju sprawy pozostają na kontroli Wydziału VI, pozostałe sprawy wydziału II będą prowadziły we własnym zakresie. Nie wyklucza się wyjątków, kiedy aczkolwiek sprawa nie będzie agenturalna, trzeba żeby Departament [II] był o niej poinformowany, o czym zresztą była mowa poprzednio.

Pracę operacyjną na odcinku osób zbiegłych należy zorganizować na zasadzie zagadnieniowej. W związku z tym Wydział II, a w uzasadnionych wypadkach i referaty Służby Bezpieczeństwa KP MO – założą teczki zagadnieniowe, które winny zawierać następujące dane:

Cz[ęść] I teczki – winna zawierać dane analityczne o całokształcie sytuacji na tym odcinku, naszych przedsięwzięciach i uzyskiwanych wynikach. Uwzględnić tu należy:

1) stopień nasilenia ucieczek za granicę od wyzwolenia do ostatniego okresu, z jakiego elementu osoby zbiegłe rekrutują się, z jakich powodów dokonują ucieczki;

2) dane o rozmieszczeniu za granicą osób zbiegłych, gdzie one przebywają, czym się zajmują, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które pracowały, względnie współpracowały z obcymi wywiadami bądź nadal z nimi współpracują; robimy to z uwagi na to, gdyż wokół nich koncentrować się winna nasza praca.

W części I winno znaleźć odbicie oddziaływanie osób zbiegłych na rodziny i znajomych zamieszkałych w kraju oraz przejawy wrogiej działalności z ich strony. Mamy tu na myśli przejawy wrogiej propagandy, nakłanianie osób w kraju do ucieczek za

granicę, próby werbunku w formie korespondencyjnej bądź inne fakty nielegalnego powrotu osób zbiegłych do kraju. A więc w części tej ujmujemy to wszystko, co świadczy o nielegalnej wrogiej działalności na tym odcinku, o wykorzystywaniu osób zbiegłych przez obce wywiady bądź emigracyjne ugrupowania polityczne do rozwijania nielegalnej działalności na terenie kraju.

Trzeba tu także uwzględnić bliższe dane i informacje o zbiegłych, którzy powrócili legalnie – bliższe dane o ich działalności i za granicą, i obecnie. Wreszcie podajemy tu dane o naszej pracy operacyjnej na tym odcinku, dotyczące wyników zrealizowanych spraw i ciekawszych prowadzonych rozpracowań.

Zawarte w I cz[ęści] teczki zagadnieniowej dane analityczne winny nam odtworzyć sytuację na danym odcinku i być dokumentem zbiorczym obejmującym całość zagadnienia. Dokument ten byłby nam jednocześnie pomocny w przepracowaniu i wytyczeniu właściwego kierunku naszego działania. Dokument ten powinien być tak opracowany, aby zapoznanie się z nim i przeanalizowanie go dało nam obraz sytuacji w skali województwa i żebyśmy w oparciu o to mogli właściwie zorganizować i pokierować naszą pracą.

Część II – według naszych propozycji zawierałaby instrukcje i wytyczne Departamentu II dotyczące fragmentu bądź całokształtu pracy na danym odcinku.

Część III – zawierałaby wykaz osób zbiegłych za granicę z adnotacją o tych, którzy pozostają w aktualnym operacyjnym zainteresowaniu. Dane o tajnych współpracownikach, kontaktach poufnych wykorzystywanych w prowadzonych sprawach oraz podteczki ustaleniuowo-rozpoznawcze, dochodzeniowe bądź rozpracowania prowadzone na osoby zbiegłe.

Zakładane teczki na poszczególne osoby nie mogą być traktowane jako sprawy, lecz jako podteczki zagadnieniowe i będą stanowiły materiał informacyjny w danym zagadnieniu. Tego rodzaju podteczki będą się zmieniały dlatego, że na każdego zbiegłego założymy podteczkę już w trakcie wykonywania czynności ustaleniuowo-rozpoznawczych i będziemy ją prowadzili do zakończenia dochodzenia i przeprowadzenia analizy sprawy. W wyniku dokonywanych analiz pokażny procent spraw będzie przekazywany do archiwum, a w dalszym rozpracowaniu pozostaną jedynie nieliczne sprawy.

Momenty, na które należy zwracać uwagę w czasie śledztwa p[rzeciw]ko zatrzymanym agentom wywiadów

Zagadnienie to w treści wykładu zostało potraktowane dość pobieżnie. Z uwagi jednak na poważne znaczenie tego problemu w codziennej pracy omówimy go szczególnie w końcowej części wykładu.

Dobra praca operacyjna, w wyniku której wykryto i rozpracowano przestępczą działalność oraz przeprowadzono właściwe areszty, ma niewątpliwie podstawowe

znaczenie dla realizacji każdej sprawy. Lecz pełna realizacja sprawy zależy dopiero od właściwej pracy śledczej (dochodzeniowej), myśli operacyjnej stosowanej w śledztwie (dochodzeniu). W dotychczasowej naszej praktyce, mimo że stale się na to zwraca uwagę, dochodzenia w sprawach szpiegowskich nie wykorzystują wszystkich możliwości dla wzbogacenia naszego rozeznania w działalności obcych wywiadów.

Jednostki śledcze dość często skłonne są ograniczyć swe czynności do udokumentowania przestępczej działalności zatrzymanego, udowodnienia mu winy i skierowania sprawy do sądu; wydziały operacyjne zaś nie potrafią się bić o pełne wykorzystanie zatrzymanego. W rezultacie tego od zatrzymanych nie wydobywa się w pełni posiadanych przez nich wiadomości. A wiemy przecież, że każdy szpieg podczas pobytu za granicą rozpoznał ośrodki wywiadowcze, personel tam zatrudniony, metody pracy, sposób szkolenia, rozpoznał innych agentów przygotowywanych do przerzutu itd.

Poza tym jednostki operacyjne rzadko kiedy po aresztowaniu stosują na bazie zeznań zatrzymanego kombinacje operacyjne celem wyjaśnienia interesujących nas momentów odnośnie [do] figurantów w kraju, bądź celem zaciągnięcia dalszych agentów wywiadu z ośrodka.

W związku z powyższym celem usunięcia dotychczas zauważonych niedociągnięć należy – poza przeprowadzeniem normalnego śledztwa dowodowego – każdego zatrzymanego z miejsca intensywnie przesłuchać:

a) na okoliczność zadań, jakie miał do wykonania w kraju; pozwala to na szybkie ustalenie okoliczności nadających się ewentualnie do zastosowania kombinacji operacyjnych i gry z ośrodkiem;

b) okoliczności znanych mu innych agentów wywiadu przygotowywanych do przerzutu do kraju, co pozwala nam na odpowiednie przygotowanie się na ich ewentualne przybycie do kraju i szybkie rozpracowanie ich ewentualnej działalności.

W toku dalszego śledztwa, po wyjaśnieniu całokształtu działalności osoby zatrzymanej, przystępujemy do przesłuchania na okoliczność posiadanych przez nią wiadomości o ośrodku wywiadowczym i jego działalności.

Interesują nas w danym wypadku następujące zagadnienia:

1. Siedziba ośrodka, nazwa miejscowości, ulicy, numery domów zajmowanych przez ośrodek, dokładny opis położenia i dojścia, zewnętrzny wygląd budynków, czy zamaskowano i jak, przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń. Polecamy przesłuchanemu sporządzić dokładny szkic położenia ośrodka i plany wewnętrznego rozmieszczenia pokoi, uwzględniając, które do jakiego służą celu i jacy pracownicy z nich korzystają, czy pomieszczenia te są ochraniające, przez kogo, jaka jest kontrola przy wejściu do wnętrza, kto ją sprawuje. Interesują nas numery telefonów, aut ośrodka, podległe mu placówki – gdzie i czym się ona zajmują, czy posiadają lokale konspiracyjne, gdzie, jakie, do czego służą, kto je obsługuje itd.

2. Nazwa ośrodka i jego charakter – komu podlega, zakres działalności podział administracyjny, jak jest powiązany z innymi oddziałami w terenie.

3. Kierownictwo i personel ośrodka – nazwiska i dane personalne osób w nim zatrudnionych, miejsca ich zamieszkania, rysopisy, dane o ich przeszłości, ich miejsca zamieszkania i pracy przed przystąpieniem do pracy w wywiadzie, od kiedy w nim pracują, w jakich okolicznościach przystąpili do pracy, ich narodowość, obywatelstwo, cechy charakteru, zamiłowania, przyzwyczajenia, czym się zajmują po pracy, gdzie spędzają czas itd.; interesują nas zdolności i umiejętności w pracy wywiadowczej pracownika ośrodka, ich wykształcenie ogólne i po linii wywiadowczej, jakie szkoły, kiedy, gdzie ukończyli, znajomość języków obcych, jaką pozycję zajmują w hierarchii służbowej, jakimi dziedzinami interesują się, czy zajmują się pracą z agenturą lub angażowaniem jej, jak dawno pracują na obecnym miejscu, gdzie poprzednio pracowali, stosunek do podwładnych, stosunek przełożonych do omawianych osób, znane momenty, które kompromitują określoną osobę wobec przełożonych (nadużycia, niemoralne prowadzenie się i inne niezbrane ogółowi nałogi itd.), czy posiada on rodzinę, gdzie ona zamieszkuje, czy posiada rodzinę i znajomych w Polsce, gdzie oni zamieszkują, czym się zajmują czy podtrzymuje z nimi łączność, w jaki sposób i jak często (na każdego pracownika ośrodka przesłuchiwać osobno).

4. Kierunek pracy i zainteresowania ośrodka – podać szczegółowo, na jakie zagadnienia szczególnie nastawia się w pracy wywiadowczej.

5. Formy pracy – metody werbunku agentury, z jakich elementów rekrutuje się agentura, w jakich obozach – więzieniach ośrodek dobiera kandydatów, kto przeprowadza werbunki (Polacy czy Niemcy itd.), miejsca przeprowadzania werbunków – urzędy, hotele i obozy, kompanie wartownicze, więzienia, mieszkania werbunkowe itd.

6. Formy wynagrodzenia za pracę – pieniądze, w naturze, wysokość wynagrodzenia, od czego ono jest uzależnione, i sposoby finansowania.

7. Szkolenie agentury; sposoby szkolenia – indywidualny, zbiorowy, jaka agentura jest przeszkalana, kto przeprowadza szkolenie, czy istnieją szkoły wywiadowcze, jakie i gdzie. O szkołach wywiadowczych i personelu tam zatrudnionym podać dokładne dane jak w pkt. 1, 2 i 3. Sporządzić także plan każdej szkoły obrazujący położenie oraz wewnętrzny rozkład sal, pokoi i ich przeznaczenie oraz ustalić, jakie przedmioty i przez kogo są wykładane, kto jest przyjmowany na szkołę, warunki przyjęcia, gdzie są skierowani słuchacze po ukończeniu szkoły. Konieczne jest ustalenie w miarę możliwości nazwisk słuchaczy tych szkół i bliższych danych o nich (wg wzoru podanego na stronie 52 w punkcie 3)²⁹.

8. Zaopatrzenie agentury – pieniądze, dokumenty (jakie), broń, radiostacje, szyfry, trucizna, materiały wybuchowe, przedmioty wartościowe, aparaty fotograficzne, chemikalia, czy pozoruje się przemysł i jak.

9. Sposób przerzutu agentury – czy stosuje się przerzut w drodze repatriacji, eks-
tradycji, wyjazdów turystycznych i innych, jakie są formy załatwiania formalności

²⁹ Mowa o pkt 3 znajdującym się powyżej.

z tym związanych, kto je załatwia i przez kogo, czy przerzuca się za pomocą legalnych dokumentów, jak się je uzyskuje – o ile przez polskie placówki, to przez kogo w ten sposób przerzucono i bliższe dane o tych osobach.

Interesuje nas również, jakie kanały wykorzystuje ośrodek do przetrzutu agentury do Polski. Opisać poszczególne etapy przetrzutu ludzi biorących w tym udział lub udzielających pomocy, jak odbywa się sam przetrzut przez granicę, opisać warunki terenowe i sposób przekroczenia granicy; jakie są etapy po przekroczeniu granicy, miejsce zatrzymania, kto udziela wskazówek lub pomocy po przekroczeniu granicy. Oddzielnie szczegółowo opisać możliwości przekroczenia granicy CSRS do Austrii i zachodnich Niemiec, podając, gdzie istnieją najdogodniejsze warunki do przekroczenia granicy, jak jest ona strzeżona i jak w związku z tym należy się zachować, aby uniknąć zatrzymania; opisać teren po obu stronach, jak należy się zachować po przekroczeniu granicy, gdzie i do kogo zgłaszać, jakie są warunki jazdy pociągiem oraz wszystkie inne szczegóły związane z tym zagadnieniem.

10. Sposoby łączności z agenturą – podać o każdym sposobie oddzielnie: drogą korespondencji – czy szyfruje się, czy używa się atramentów sympatycznych, jakich, na jakie adresy skierowuje się korespondencję, jaka jest technika przyjmowania przez ośrodek listów. Czy stosuje się skrzynki pocztowe, gdzie, kto je obsługuje, jak przekazuje się i przyjmuje z nich korespondencję. Czy stosuje się specjalnych łączników do obsługi agentury pracującej za granicą – podać kogo do tego celu wykorzystuje się, czy wykorzystuje się ludzi stale jeżdżących, np. kolejarzy, marynarzy, turystów, odwiedzających rodziny. Czy utrzymuje się łączność radiową, w jaki sposób, gdzie rozlokowane są radiostacje, gdzie mieści się centralna radiostacja, jak dostarcza się osobom obsługującym radiostacje meldunki i jak otrzymuje się od nich instrukcje. Niech zatrzymany poda także o innych znanych mu sposobach łączności, np. psy, gołębie, radio, prasa itd.

11. Praca siatek wywiadowczych danego ośrodka. Jaka jest technika organizowania siatek wywiadowczych, kogo typuje się do werbunku, kto typuje, czy ośrodek poleca osoby do werbunku, czy zalecane jest wykorzystanie starych kontaktów, jakie instrukcje otrzymują zwerbowani, jaki jest system przekazywania przez nich wiadomości. Czy siatki wywiadowcze działające na terenie kraju podtrzymują między sobą łączność, w jaki sposób, w jakich wypadkach itd.

12. W jakim kierunku idą zainteresowania ośrodka odnośnie [do] polskich placówek dyplomatycznych, czy werbowana jest tam agentura i jak.

13. Znane sposoby maskowania ośrodków wywiadowczych, jak firmy handlowe, izby adwokackie, towarzystwa charytatywne, oświatowe, religijne itd.; gdzie takie ośrodki znajdują się – szczegółowe dane ująć w osobnym przesłuchaniu wg punktów jak powyżej.

14. Współpraca między poszczególnymi wywiadami – z jakimi wywiadami dany ośrodek współpracuje i na jakim odcinku, typowanie do werbunku, wymiana agentów, pomoc przy przetrzucie, wymiana informacji itd. Szczegółowo omówić znane prze-

śluchiwanemu formy współpracy, niech poda konkretne przykłady, kiedy, gdzie i co miało miejsce.

15. Jaki jest stosunek ośrodka do uciekinierów z Polski, jaka jest procedura, kto to i gdzie ją przeprowadza, gdzie są kierowani uchodźcy, czy i jak werbuje się spośród nich agenturę, jakie kategorie ludzi najchętniej i najczęściej są werbowane i jak pozoruje się ich powrót do kraju.

16. Co wiadomo zatrzymanemu o wykorzystywaniu przez obce ośrodki naszych obywateli wyjeżdżających za granicę legalnie oraz obywateli państw kapitalistycznych przyjeżdżających legalnie do Polski.

Odpowiedzi na poszczególne punkty winny być w miarę możliwości wyczerpujące. Przy omawianiu ich należy ustalić, czy fakty znane są zatrzymanemu z własnych obserwacji lub doświadczenia, czy też z innych źródeł i jakich (podać stopień wiarygodności).

Jeden egzemplarz protokołu przesłuchania należy nadsyłać do wykorzystania zainteresowanemu wydziałowi Departamentu II, drugi zaś wykorzystać do założenia teczek opracowań poszczególnych ośrodków. Materiały te winny być pomocne w pracy operacyjnej po linii danego zagadnienia, jak również w śledztwie przeciwko zatrzymanym agentom wywiadu.

Stwierdzono także, że tak wydziały II, jak i jednostki śledcze nie wykorzystują w pełni możliwości, jakie daje przesłuchanie zatrzymanego szpiega, czy nielegalnie powracającego do kraju zbiega, do zebrania danych o znanych im osobach zbiegłych z Polski, przebywających w państwach zachodnioeuropejskich i pozostających w różnych związkach z obcymi wywiadami. Trzeba więc przypomnieć, że umiejętne przesłuchanie tych ludzi na okoliczność innych zbiegów i agentów wywiadu może nam wydatnie pomóc w ich wykrywaniu, rozpracowywaniu i ewentualnej ich likwidacji.

W związku z tym każdego zatrzymanego agenta wywiadu należy szczegółowo przesłuchiwać – wg poniższych pytań – na okoliczność wszystkich znanych mu osób zbiegłych z Polski, z jakimi się stykał w czasie pobytu za granicą:

- dokładne dane personalne osoby zbiegłej, gdzie się z nią zetknął, w jakich okolicznościach i co mu o danej osobie jest wiadome;
- gdzie przebywa obecnie, czym się zajmuje, warunki materialne, zamierzenia na przyszłość, wypowiedzi na temat stosunków panujących na Zachodzie, z kim z osób zbiegłych za granicę przyjaźni się;
- gdzie dana osoba zamieszkiwała w Polsce przed ucieczką za granicę, czym się zajmowała, działalność jej w poszczególnych okresach czasu – miejsce zamieszkania i pracy;
- przyczyny ucieczki z Polski;
- droga ucieczki – którędy uciekł, przy czyjej pomocy, bliższe dane o osobach, które udzielały pomocy w ucieczce, i miejsca ich pracy, zamieszkania, działalność, skąd je znał, z jakiego tytułu uzyskał pomoc itd.;

- w jakich obozach, miejscowościach zbiegły przebywał kolejno po ucieczce z Polski, w jakim czasie i czym się zajmował;
- kontakty osoby zbiegłej z poszczególnymi wywiadami; kiedy, gdzie i z jakim wywiadem miał kontakt, jakie przekazał dane natury wywiadowczej, co i o jakich swych znajomych przekazał wywiadowi, czy miał propozycję współpracy, o ile tak, kiedy, gdzie, ze strony jakiego wywiadu, jak na nią zareagował;
- kogo z rodziny i znajomych posiada w kraju – dane personalne, miejsce pracy, zamieszkania, bliższe dane o tych osobach, czy podtrzymuje z nimi łączność, o ile tak, to jak często i w jaki sposób, charakter kontaktu itd.

W odniesieniu do zbiegów, którzy zostali zaangażowani do pracy wywiadowczej, należy dodatkowo wyjaśnić:

- kiedy, gdzie, przez jaki wywiad został zaangażowany, w jakich okolicznościach i na jakich warunkach,
- jakie otrzymał zadania, kiedy i jak je wykonał,
- ile razy przebywał w Polsce, u kogo się zatrzymywał i kiedy; skąd zna tych ludzi, jakie miał zadania do wykonania i jak je wykonał; kiedy i kogo zaangażował do współpracy, jakie tym osobom dał zadanie, w jaki sposób podtrzymuje z nimi łączność, kiedy i przy czyjej pomocy przekracza granicę, o ile z pomocy nie korzysta, opisać miejsce i sposób przekroczenia granic.
- z kim z pracowników ośrodka pozostaje w kontakcie, bliższe dane o tej osobie i ośrodku, w którym pracuje;
- wysokość otrzymywanego wynagrodzenia.

Odpowiedzi na poszczególne pytania winny być w miarę możliwości jak najbardziej dokładne, tak aby na ich podstawie można było ustalić osoby nas interesujące lub te, poprzez które można dotrzeć do osób pozostających w naszym zainteresowaniu.

Na temat każdej osoby zbiegłej za granicę należy sporządzać oddzielny protokół przesłuchania i przekazywać je do wykorzystania zainteresowanemu tym Wydziałowi II.

Zatrzymanych agentów obcych wywiadów należy także przesłuchiwać na okoliczności i tematy natury wywiadowczej i uzyskane od nich tego rodzaju informacje należy z miejsca przekazywać inspektorom Departamentu I przy KW MO.

Podane wyżej wskazówki dotyczące kierunku naszych zainteresowań w pracy śledczej winny być również pomocne przy normalnych rozmowach z repatriantami, przy opracowywaniu zadań dla przerzucanych przez nas za granicę agentów, przy omawianiu przyjętych od nich doniesień itd.

Źródło: AIPN, 0397/155, t. 1, Zadania Służby Bezpieczeństwa na odcinku osób zbiegłych z Polski, 1958, oryginał, mps.